№ 145. WILNO, [illegible] czerwca (11 lipca) 1913 roku. № 145.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-ie 1913 r.

Teatr Polski. 32690

Dziś, w piątek:
„Piękna Rizeta“ operetka Falla.
ANONS. Jutro o g. 3 pp. (ceny zniżoce) „Wigilja św. Andrzeja“ i „Czuła struna“. — O g. 8 w. „Sufrażystki“.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dziś!! Przegląd wypadków bieżących (kronika). **Złowieszcza kobieta,** wspaniale odegrany dramat w 2-ch aktach z serji Nordisk, z udziałem ulubienicy publiczności Lili Beck (Kiri Majia). — SPISEK PRZECIWKO PRENSOWI (komedja). — **Kolibri doktorem,** komiczny. Początek w piątek i poniedziałek o godz. 6-ej, a w sobotę i niedzielę o godz. 5-ej. — Uwaga. W sobotę i niedzielę 29 i 30 czerwca o godz. 3-ej przedstawienia dla dzieci. Ceny miejsc: po 10 kop. dla wszystkich, t. j. i dla dorosłych.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74.
D. 25, 26, 27 i 28 czerwca r. b. Sensacyjna nowość! Zło dnia Paryża, Londynu i Wiednia **Jaskinia odurzeń,** wstrząsający dramat w 3 częśc., przedstawiający współczesne oszukiwanie kobiet w wielkich miastach za pomocą odurzających zastrzyknięć. — **Wybór narzeczonego,** wspan. komedja. — Po jeziorach Bawarji, przyroda.—Przegląd ostatnich wypadków, kronika. — ANONS: Przygotowywany jest wspaniały obraz w 6 oddz., przewyższający wszystko, co było dotychczas demonstrowane w kinematografach. O dniu wystawienia będą specjalne zawiadomienia.

Ogród Botaniczny. Letnia scena otwarta. Dyrekcja N. Kobylskiego.
Tylko 6 występów znanej i jedynej w Europie trupy liliputów **20 najmniejszych artystów w świecie 20.**
W piątek 28 czerwca 1913 r. będzie dane: 1) Komedja popularna w 3 aktach **„Żona z tamtego świata“** i 2) Przegląd ostatnich wypadków. **„Kolczyki dla wszystkich sióstr“.** | Duma Państwowa. Doktorzy i szpitale. Uczeń i uczenica. Bankier-lobuz. Budowniczowie. Młoda śpiewaczka. Prasa prowincjonalna.
Francuski championat walki—początek punktualnie o godz. 9-ej wieczorem. Na estradzie divertissement, udział biorą Miss Flora i Bernej. — Jerzy Razdolski. — Muzykalne Trio. — 3 ORKIESTRY 3. — Początek zabawy o godz. 6 wiecz.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyr. A. I. SZUMANA.
Dziś ostatnia nowość: ??? TU - TU ??? Les cochons amusants M-elle ODEA.
Polski humorysta Eustachy Odrobiński. — Art. polska Kwiecińska. Atrakcje. — Etoile.
20 NOW. PROGRAMU 20 NOW. Początek o 11½ w.
Na werandzie od 2 pp. OBIADY. — Gra orkiestra Rumuńska.

„WSIA WILNA“
Adresowa i informacyjna książka na rok 1914.
Ogłoszenia dla umieszczenia w książce „Wsia Wilna“ na rok 1914 przyjmowane są w kantorze Domu Handlowego L. i E. Metzl, Wielka, dom d. hr. Platera i w redakcji „Wsia Wilna“, prospekt Ś-to Jerski 35 m. 1.

Skład win i magazyn kolonjalny
daw. P. GRUŻEWSKIEGO,
zostanie przeniesiony od 1 lipca na ulicę Wielką № 38, a lokal jest do wynajęcia. 37059

Wileński Oddział
Tulskiego Ziemskiego Banku
który zajmował lokal na 2-im piętrze domu A. M. Pimonowa na rogu ulic Probrażeńskiej i Wileńskiej, **został przeniesiony na I-e piętro tegoż domu.** 37392

DOM HANDLOWY
L. i E. METZL i K°
Centralny Kantor Ogłoszeń
(założony w 1878 r.)
St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa, Wilno, ulica Wielka № 96, telef. № 886,
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 357a

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach
PAMIĘTNIKI
prof. d-ra Józefa Franka
z przedmową d-ra Wł. Zahorskiego.
Wspomnienia te, barwnie pisane, obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie Wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie; charakterystykę wielkorządców, profesorów, znanych i głośnych w owym czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich. Pamiętniki zdobią liczne portrety i ilustracje.
Cena 3-ch tomów rb. 4, z przesyłką rb. 4 kop. 80.
Wydawnictwo „Tow. Udz. Kur. Litewski“.

Ś. † P.
Stefanja z Kublickich-Piottuch
Hrabina BROEL-PLATER
Po długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 26 czerwca w rodzinnym swym majątku Degule w Kowieńskiej gub., w wieku lat 78.
Złożenie zwłok do grobu nastąpi d. 28 czerwca przy kościele w Pokoninach. O tej bolesnej stracie zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
Zmarłej stroskany Syn.
Requiescat in pace! 37067

Czwarta Duma.

Zamknięcie sesji IV Dumy państwowej siłą rzeczy jest chwilą obrachunków. Czem było w ciągu pierwszego okresu swego istnienia owo przedstawicielstwo ludowe, co niecały rok temu przyszło na świat po zaciętej walce wyborczej, stoczonej pomiędzy społeczeństwem, a tymi, którzy mu wolę swoją próbowali narzucić?... Na pytanie to każdy prawie odpowiada inaczej, ogólnym jednak w najbardziej różnorodnych opinjach jest ze wszech stron czyniony IV Dumie zarzut „nieprodukcyjności“. Istotnie jeśli idzie o wyniki konkretne prac jej ustawodawczych — Duma owa rezultatem świetnym pochwalić się nie może. Dwa tylko większe projekty praw wyszły z niej ostatecznie: prawo o sądach „miejscowych“ i ustawa samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Ale i te zmodyfikowane fatalnie. Sądy miejscowe wprowadzone zostają bowiem do 10 zaledwie gubernji, a zaś samorząd miejski z „wzorowego“, o jakim marzono pierwotnie, staje się dalszym ciągiem owego istniejącego w Rosji od r. 1892.

Byłoby jednak niesłusznem z tych dwóch „czynów“ IV Dumy państwowej jedynie wnioskować o jej wartości. Poza sferą uchwał rzeczowych parlament każdy wyobraża też pewne dążności i pewien nastrój polityczny, przeważający w danej chwili, a znajdujący wyraz w obradach Izby, wnoszonych w niej interpelacjach i aprobowanych przez jej większość opinjach. Ta dziedzina działalności IV Dumy w ciągu pierwszej jej sesji przedstawia się poważnie. Czwarta Duma, mimo jej skład różnolity, zdobywała się niejednokrotnie na większość, mówiącą prawdę w oczy rządowi i wypowiadającą o sprawach państwa własne, dość śmiałe, zdanie. Inicjatywa w tym względzie szła głównie, oczywiście, od stronnictw lewicowych: postępowców i kadetów. Trzeba to przyznać jednak, iż jeśli wnioski ich zdobywały ilość głosów niezbędną — to dzięki liberalnemu często stanowisku grupy październikowców. I ta, inna niż w III Dumie, rola tego stronnictwa w dużym stopniu zdecydowała o charakterze przedstawicielstwa obecnego.

Czwarta Duma, to już nie Duma „rządowa“, większość której oczekuje w pokorze wskazówek „przez telefon“, raz w raz otrzymywanych z gabinetu prezesa ministrów. Ganet w Dumie owej nie ma już posłusznej wykonawczyni swoich pragnień. I skarży się bez przerwy na brak „większości, z którą mógłby pracować“. Jednocześnie IV Duma stwierdza w swoich uchwałach, iż współdziałać z rządem obecnym byłaby w stanie tylko pod warunkiem, iż „rząd ten stałby szczerze na gruncie manifestu 17 października i dążył do utrwalenia w państwie zasad prawności...“ Taką była odpowiedź Izby na deklarację p. Kokowcowa. Takiem było wielokrotne zajęte przez nią stanowisko — w całym szeregu interpelacji i przy obradach budżetowych. Są to rzeczy, które zbyt świeżo jeszcze mamy w pamięci, by je powtarzać. Czwarta Duma zdobyła się na szereg gestów politycznych bezwątpienia wymownych. Formuła przejścia do porządku dziennego nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych była istoty Izby tej wyrazem najlepszym. Nic to nie znaczy, że październikowcy raz i drugi zawahali się znowu i zbyt daleko nie zechcieli posunąć opozycyjności. Pod jednym względem pozostali oni wierni dawnej metodzie: pomimo wszystko pragną uniknąć rozwiązania Izby. Czy im się to uda trudno wiedzieć. Przyznać trzeba jednakże, że dbałość o to nie jest tak bezpodstawna, jak się to rzecznikom radykalizmu rosyjskiego wydaje. Na stawianie spraw na ostrzu noża w parlamencie rosyjskim nie przyszła jeszcze pora.

Ale i nie uprawiając opozycji bezwzględnej i nie ciskając raz po raz wyzwania rządowi, przedstawicielstwo ludowe ma możność oddziaływania na bieg rzeczy w państwie poniekąd, wychowując społeczeństwo politycznie i powiększając tego społeczeństwa świadomość. W tym kierunku IV Duma w pierwszej swej sesji zrobiła niemało. Obrady jej ku końcowi szczególniej, przynosiły materjał orentacyjny pierwszorzędny i otwierały oczy szerokich mas na obecny stan rzeczy i ustroju dzisiejszego wady okropne. Tegoroczne rozprawy budżetowe pełne były potężnej treści. Wykazały one niezbicie, iż to co jest, bez reformy obyć się nie może. Czwarta Duma musiała jednak, mimo nieraz brak zdecydowania, być bardzo nie na rękę tym sferom, którym śni się powrót do przeszłości, bowiem wszystkie swe siły zużywają dziś one, aby skompromitować ją w opinji ogólnej i narzucić stąd wniosek: jeśli ma być taka Duma, to wszak lepiej obejść się bez niej zupełnie... Jednak to są pobożne życzenia tylko. Bez Dumy Rosja się już nie obejdzie.

Niechęć do IV Dumy sfer reakcyjnych tem jest większa, im większego od Izby tej doznały one zawodu. I ten zawód właśnie to Dumy czwartej niewątpliwa zasługa. Niema w pałacu Taurydzkim obecnie większości zdolnej może do inicjatywy prawodawczej samoistnej i celowej, ale niema i tej większości, coby aprobowała wsteczny kurs tego lub owego ministra. I z brakiem większości takiej liczyć się trzeba. Jeśli projekt nowej ustawy prasowej ugrzązł po drodze, to dlatego, iż wiedziano, że Duma przyjmie go wybuchem oburzenia. Oto co znaczy w języku reakcyjnym, że rząd z taką Dumą pracować nie jest w stanie... Nie jest w stanie przy jej pomocy przywrócić cenzury w Rosji... Nie jest w stanie wogóle ignorować opinji publicznej, jak długo Duma grozi „niespodziankami...“ Te „niespodzianki“, wytykano IV Dumie wielokrotnie, widząc w nich dowód bezcelowości jej istnienia. Pogląd to jednak zbyt krańcowy. Przypadkowość głosowań dowodziła, iż w parlamencie rosyjskim targają i zmagają się wzajem różne kierunki tak jak w całej Rosji, dowodziła jednakże i tego, że w IV Dumie posłusznego narzędzia dla siebie rząd mieć nie może również, jak grupy radykalne. Jest to Duma w całem znaczeniu tego słowa przejściowa... Duma stojąca na rubieży „strachu przed rewolucją“ i świadomości, iż spokój państwowy w przyszłości nie na nacjonalistycznem szczuciu i stanach wyjątkowych oparty być musi. Takim przynajmniej zdaje się być nastrój zasadniczy tych, będących w IV Dumie języczkiem u wagi przechylającym się to w jedną to w drugą stronę.

Czwarta Duma pogrzebała w komisji wielkie wnioski kadetów o gwarancjach swobód obywatelskich — to prawda — ale ta sama Duma odrzuciła kredyt na kursy Wostorgowskie i odmówiła zatwierdzenia wydanych już 1,500 tysięcy rb. na szkoły cerkiewne na zasadzie art. 17. Czwarta Duma nie umiała zamknąć ust prawicy, gdy ta prowokowała rząd poprostu, ale i nie zgodziła się ukorzyć przed rządem mimo „strejku ministrów“. Nieobliczalną była — powiadają... Lecz ta nieobliczalność lepsza niż usłużność jej słynnej poprzedniczki. Czwartej Dumy lękają się jednak. Trzecia była obłaskawiona przez Stołypina zupełnie.

My, polacy, w IV Dumie szczerych przyjaciół nie znaleźliśmy tak jak w poprzedniej. Sprawy nasze nie były Izbie tej zbyt bliskie. Jednak kilka interpelacji polskich przyjęto, a samorząd, choć okrojony, uchwalono. Jakie na tem tle posłowie nasi stoczyć musieli walki — wiemy. Dowiodły one ostatecznie, że żywioły opozycyjne traktują kwestję polską bynajmniej nie realnie i że na popieranie przez nie istotnych interesów naszych liczyć możemy niebardzo. Natomiast październikowcy na pewnem, określonem stanowisku do nas wytrwali prawie do końca... wytrwaliby zupełnie, gdyby nie głosowanie nad wprowadzeniem w życie projektu chełmskiego, gdzie część ich poszła za wskazówkami z góry. Na październikowcach i ich taktyce nie budujemy nic, tak jak nie budowaliśmy na taktyce kadetów. Uznania praw Polski spodziewamy się nie od Rosji oponującej tylko, ale Rosji dojrzewającej stopniowo. W dojrzewaniu myśli politycznej rosyjskiej IV Duma dotychczas nie odegrała roli poważnej, bądź co bądź jednak pojęć, jeśli nie liczyć wybryków prawicy przeciw Kokowcowowi i kadetów przeciw polakom — nie zaciemniła.

W. B—ski.

Wybory w Galicji.

Zamieszczone w telegramach numeru wczorajszego szczegóły o wyborach z kurji własności większej są bardzo znamienne. W Galicji Zachodniej wybrani zostali posłowie dotychczasowi, charakterystyczną jest jednak rzeczą, że w okręgu krakowskim, tej twierdzy stańczyków, były namiestnik Bobrzyński i jego stały rzecznik, prof. Jaworski, przeszli na końcu listy, poniżej nawet budzącego oddawna opozycję przeciw sobie hr. Wodzickiego, mianowicie głosujących było 153, wybranymi zaś okazali się: Stefan Skrzyński (150 gł.) minister Zaleski (150 gl.), Jan Götz Okocimski (148 gł.) hr. Ant. Wodzicki (133 gł.), prof. Wł. Jaworski (120 gł.) i Michał Bobrzyński (118 gł.).

Przed wyborami Götz Okocimski oświadczył, że stańczycy zerwali z ludowcami. „Celem (powiedział) układu zawartego w r. 1908, było uśmierzenie waśni społecznej i walki z duchowieństwem. Na tem stanowisku ludowcy nie wytrwali. Podyktowana duchem klasowym i niechęcią do duchowieństwa ich działalność w ostatnich czasach uniemożliwiła współdziałanie z nimi i porozumienie. Wskutek tego w obecnych wyborach sejmowych stronnictwo prawicy narodowej nie zawarło układu ze stronnictwem ludowem i samodzielność swej akcji wyborczej ogłosiło, podając do wiadomości publicznej uchwały swego komitetu wyborczego“.

Jeszcze znamienniejszym był ustęp przemówienia, dotyczący reformy wyborczej, a równający się wyparciu projektu, opracowanego pod egidą p. Bobrzyńskiego. Według warszawskiego „Słowa“: „mówca w imieniu swojem i reszty kandydatów (a więc i pp. Bobrzyńskiego i Jaworskiego?) oświadczył, że dążyć będą do jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy, do załatwienia jednak przy zabezpieczeniu tych wszystkich postulatów, których spełnienia domagają się zasady katolickie, narodowe i konserwatywne. Poprą każdy projekt, skądkolwiek wyjdzie, jeżeli będzie odpowiadał tym zasadom i będzie możliwy do przeprowadzenia“.

W Galicji Wschodniej zaszły dość poważne zmiany w składzie posłów z kurji większej własności, jakeśmy bowiem przewidywali, wybrano do sejmu tych wybitnych polityków, którzy stawali jako kandydaci z kurji gmin wiejskich i ulegli przed naporem ukraińców, a więc Cieńskiego, Cieleckiego, hr. Skarbka itd. Nadto powołano dwie młode i wybitne siły, które po raz pierwszy wejdą na arenę parlamentarną: prof. ekonomji politycznej, dr. Kasznicę i prof. uniw. jagiellońskiego, a zarazem redaktora „Rzeczypospolitej“, dr. Stanisława Strońskiego, który występował jako kandydat „komitetu obywatelskiego“ w mieście Krakowie. Według „Gazety Narodowej“, z 31 posłów, wybranych we wtorek w Galicji Wschodniej, 26 przystąpi do centrum, 3 do demokracji narodowej i 2 pozostanie autonomistami.

Najsilniejszem stronnictwem w przyszłym sejmie będzie zwalczane z największą nienawiścią przez Bobrzyńskiego centrum. Liczyć ono będzie co najmniej 34 członków. Przeciwników „blokowego“ projektu reformy, którego nie chcą zresztą bronić i stańczycy, będzie co najmniej 66.

Okazuje się przeto, że po stratach poniesionych przez ludowców i stańczyków, „blok“, który za Bobrzyńskiego skupiał większość posłów sejmowych polskich, będzie obecnie reprezentował mniejszość przedstawicielstwa polskiego.

Wybory w ich całości uważać należy za wotum nieufności społeczeństwa polskiego dla polityki p. Bobrzyńskiego.

O wybory do Rady miejskiej.

Nie mogę nie zgodzić się z „Kurjerem Krajowym“, że to wezwanie „za panią matką ignorancją“, pod którem został napisany i ogłoszony artykuł p. Dzisiejszego w niedzielnym numerze tego pisma, rzeczywiście odpowiada jego, tj. tego artykułu, treści.

Owa „pani matka“ wzięła widocznie pismo pod swoją opiekę przemożną i sprawiła, że dwa pojęcia, różne zupełnie, poplątały mu się tak mocno, iż ani redakcja w swojej odezwie „Czas nagli“, ani p. Dzisiejszy, powtarzający „za panią matką ignorancją“ swoje wyjaśnienia, rozplątać ich nie byli w stanie.

„Kurjer Krajowy“ pojęcie demokratyzacji ustawy i przedstawicielstwa miejskiego, rozciągnięcie praw wyborczych na szerokie warstwy obywateli miasta łączy w swojem rozumieniu w jedno z ideą osobnej grupy czy kliki dzisiejszych wyborców, tylko, jak powiada „demokratyczniej“ usposobionych i potrzebę utworzenia tej grupy dla przyszłych wyborów do naszej Rady miejskiej uzasadnia w ten sposób, że przenosi na dobro jej wszystko to dodatnie, co tylko na rachunek demokratyzacji ustawy miasta zapisanem być może. Wypada więc według „Kurjera Krajowego“, że udział w gospodarce miejskiej szerokich mas inteligencji, prawidłowy system opodatkowania itp., tj. to, co tylko drogą zdemokratyzowania ustawy miejskiej osiągnięte być może, da miastu właśnie ta grupa „demokratyczniej usposobionych“ wyborców, działających w granicach obecnej nie demokratycznej ustawy i składająca się w myśl tejże ustawy z tych samych „kamieniczników“, tak pogardliwie przez „Kur. Kraj.“ traktowanych.

W tem połączeniu, zmieszaniu różnych pojęć tkwi właśnie owo bałamuctwo kurjerowe, którego wyjaśnieniu poświęcony był artykuł „Za panią matką... warcholstwo“.

Nie wiemy, czy „filary naszej społeczności“ zadrżały z obawy, jak pociesza siebie „Kurjer Krajowy“, „że mogą wziąć udział w pracy miejskiej żywioły nowe“ — dla nas jasnem jest to tylko, że każda „społeczność“ „drżeć“ powinna przed rozpowszechnianiem pośród jego członków fałszywych i bałamutnych poglądów i pojęć i że jest obowiązkiem każdego z tem rozpowszechnianiem walczyć. Dla nas zupełnie obojętną jest kwestja, jakie „towarzystwo“ jakiej „adoracji“ podoba się „Kurjerowi Krajowemu“: czy towarzystwo, jak on się wyraża, „bankowo-magistrackiej“ (?), czy też innej jakiej, chociażby adoracji pani matki ignorancji. To sprawa jego uzdolnień, upodobań i dobrej woli — ale nie może być obojętnem, że „Kurjer Krajowy“ stara się wmówić w swoich czytelników, iż jego „adoracja“ będzie gospodarowała w mieście „demokratyczniej“.

Demokratycznem lub nie demokratycznem może być tylko prawo, ustawa — a gospodarka miejska, w granicach danej ustawy, może być tylko dobrą, albo złą. System podatkowy np., o którym mówi „Kurjer Krajowy“, reguluje tylko prawo i nikt, chociażby najdemokratyczniej usposobiony, a działający w granicach danego prawa, nic tu poradzić nie może.

Obietnica więc „Kurjera Krajowego“, że przy „więcej demokratycznej“ gospodarce miejskiej „można obciążać podatkami jedne warstwy i przenosić ciężar podatkowy na inne“, jest niewątpliwie krzyczącem nadużyciem tej opieki, pod którą, według własnego swego wyrażenia, on się oddał.

Mniej lub więcej „rzęsistne“ oświetlenie przedmieść, lepsze lub gorsze postawienie kontroli miejskiej, urządzenie dobrych tramwajów, usunięcie „ropiących się wrzodów“ szpitalnictwa miejskiego — to sprawy nie demokratycznej, lecz dobrej gospodarki, a także środków miejskich — i jeżeli mają służyć „Kurjerowi Krajowemu“ za hasło wyborcze — to mocno się z tem spóźnia, bo wszystko to było i jest w programie kończącej obecnie swoje pełnomocnictwa Rady miejskiej i w znacznej swojej części było i jest wykonywane i wykonane.

„Kurjer Krajowy“ nawet jak gdyby sam to rozumie, bo powiada: „nie chcemy całym ciężarem zarzutów doraźnych (właśnie!) obciążać obecnej Rady miejskiej, tem mniej prez. Węsławskiego. Znamy ich zasługi, znamy warunki, w których pracują...“

Więc o co chodzi?

O uprawianie swego własnego ogródka!

Trudno mieć coś przeciw temu, ale pod jednym warunkiem: żeby do celów osobistych jednostek, grup, czy klik nie używać szanowanych haseł, nie mających z tymi interesami nic wspólnego i nie bałamucić czytelników podsuwaniem jednych pojęć pod drugie.

B. R.

Z prasy rosyjskiej.

Kokowcow o kodeksie Napoleońskim.

Współpracownik gaz. „Nowoje Wremia“, jak pisze to pismo, miał możność poznania poglądów Kokowcowa na niektóre sprawy polityki wewnętrznej. Poglądy te Kokowcow wypowiedział z powodu opracowanego przez ministerjum sprawiedliwości projektu nowego kodeksu cywilnego, obecnie złożonego w Radzie ministrów. Kokowcow poruszył też kwestję zastąpienia kodeksu Napoleońskiego w Królestwie Polskiem nowym kodeksem ogólnopaństwowym i tak o tem mówił:

Będąc w swoim czasie poważnym krokiem w rozwoju prawodawstwa cywilnego w sprawie likwidacji wszelkiego rodzaju stosunków pańszczyźnianych i feodalnych, zachowanych we Francji przed jej reformą, kodeks Napoleoński w chwili obecnej, zarówno wobec postępów nauki prawa, jak i powstania zupełnie nowych zadań ustawodawstwa cywilnego, musi być niewątpliwie uznany za akt prawodawczy przestarzały i utrzymanie go samo przez się nie może przedstawiać żadnej wartości realnej.

Rozumie się, iż przy tym kierunku polityki, jaka dążyła do zupełnej rusyfikacji kraju, polacy, nie będąc w stanie bronić swej samoistności na gruncie wyłącznie politycznym, wszystkiemi siłami trzymali się swych odrębnych praw cywilnych, upatrując w nich najwyrazistszy, a bodaj praktycznie i najoenniejszy wyraz własnej odrębności.

Zarazem, dopóki w cesarstwie istnieje cz. I-sza t. X zbioru praw, która zresztą wkrótce ma być skasowaną i tam, nie można było zaczynać kwestji zjednoczenia prawodawstwa cywilnego cesarstwa i Królestwa Polskiego.

W chwili obecnej stan rzeczy uległ istotnej zmianie i istnienie odrębnych praw cywilnych z biegiem czasu powinno stracić w oczach społeczeństwa polskiego ponętność polityczną.

Sprawa wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem już została przesądzoną przez władzę zwierzchnią w znaczeniu twierdzącem.

Gdy Królestwo Polskie będzie korzystało z zupełnie realnych udogodnień odrębnego samorządu, już nie będzie dostatecznych podstaw, by się trzymało za wszelką cenę odrębnych praw cywilnych, przestarzałych i połączonych z istotnemi niedogodnościami.

Obok względów politycznych dążenie do utrzymania odrębnych praw cywilnych w Królestwie Polskiem było uwarunkowane również ogromną niedoskonałością, rzec można, stanem chaotycznym naszego zbioru praw. Ta wada będzie teraz usunięta.

W dalszym ciągu Kokowcow mówił o pożyteczności ze stanowiska państwowego wprowadzenia jednego kodeksu na całym obszarze państwa.

T-wo naukowe litewskie.

Tegoroczne trzydniowe obrady VII-go dorocznego zjazdu członków T-wa Naukowego Litewskiego w Wilnie, sądząc ze sprawozdań w prasie litewskiej, były mniej liczne od poprzedniego. Wzięło w nich udział 90 osób pod przewodnictwem prezesa T-wa d-ra Basanowicza. W liczbie gości byli między innymi prof. uniw. moskiewskiego Sokołow, odbywający podróż filologiczną po Litwie, redaktor i wydawca pisma litewskiego „Biruta“ w Tylży p. Wanagajtis i ks. Żyliński z Ameryki.

W roku sprawozdawczym 1912—13 liczba członków wzrosła o 100 osób i obejmowała 565, w czem było 136 księży, 50 lekarzy, 33 aptekarzy, 18 prawników i t. d. W dniu pierwszym zebrania zapisały się nadto jeszcze 53 osoby, które też zostały przyjęte przez aklamację. Z ogólnej liczby 565 członków tylko 103 nie zalega w opłacie składki; 115 osób winne są już za 2 lata, a 98 zapłaciło tylko wpisowe bez składki!

Bibljoteka T-wa w ciągu roku pomnożoną została 990 dziełami w 1,212 tomach. Korzystało z niej 26 osób, które wypożyczyły 262 książki. T-wo wymienia swe wydawnictwo z 25 instytucjami naukowemi i otrzymuje 26 pism litewskich.

Archiwum, z którego korzystało w tymże czasie 10 osób, wzbogaciło się głównie dokumentami z dziedziny folkloru. Redakcja czasopisma dla młodzieży „Ausrine“ zebrała i zdeponowała w niem 7,000 pieśni i wiele bajek litewskich.

Zbiory muzealne T-wa powiększyły się głównie przez kupno okazów sztuki ludowej z VI-ej wystawy sztuki litewskiej w Wilnie.

Zarząd T-wa prowadził ożywioną korespondencję i prezes jego dr. Basanowicz w ciągu jednego roku napisał 900 listów. Natomiast sekcje poszczególne T-wa ujawniły tak małą ruchliwość, że powstał nawet wniosek całkowitego ich skasowania, przeciwko czemu jednak stanowczo opowiedziało się walne zgromadzenie. Czynione przez prezesa starania o uzyskanie od ministerjum oświaty 2,500 rb. subwencji na prace archiwalne nie odniosły pożądanego skutku. W r. b. zarząd wydał zeszyt swej publikacji rocznikowej p. t. „Lietuwiu Tauta“.

Dochód ogólny T-wa w ciągu roku wyniósł 1775 rb. i rozchód — 1599 rb.

W d. 6 (19) czerwca r. b. zawarto rejentalny akt kupna 1,600 sąż. kw. gruntu po 10½ rb. za sążeń na budowę gmachu własnego. Pomimo usilnych starań czynionych osobiście w Petersburgu przez dr. Basanowicza, T-wo nieotrzymało pozwolenia na zbieranie składek w całem państwie na cel ten.

Na wniosek ks. Żylińskiego z Ameryki zgromadzenie wydelegowało prezesa T-wa dr. Basanowicza do Ameryki w celu zbierania składek na budowę gmachu. Za zgodą zebrania dr. Basanowicz dobrał sobie do pomocy w wycieczce za ocean posła Marcina Iczasa. Obok tego zebranie uznało, że budowy domu dokonać może tylko T-wo udziałowe (na wzór T-wa budowy teatru polskiego w Wilnie) i w tym celu powołało do życia komitet specjalny, mający sprawę tę opracować w szczegółach.

Wskutek przełożeń mec. Januljajtisa, zebranie poleciło zarządowi T-wa wyszukać rękopis pamiętników biskupa Wołonczewskiego, który p. Bereśniewiczówna z Kielm w swoim czasie ofiarowała w liczbie innych manuskryptów biskupa Towarzystwu, a który potem za pośrednictwem ks. Tumasa trafić miał do bibljoteki seminarjum duch. czy też kancelarji biskupiej w Kownie, a gdzie teraz go niema.

Ze względu na przypadające w r. 1914 dwa jubileusze litewskie: 100-lecie zgonu poety Donalejtisa i 50-lecie zgonu historyka Dowkontta powołano dwie komisje jubileuszowe. Również wybrano komitet organizacyjny wystawowy druku litewskiego, mającej się w roku przyszłym odbyć w Wilnie, i komisję redakcyjną rocznika „Lietuwiu Tauta“, złożoną z 5 członków.

Nowymi członkami-korespondentami zostali: filolog litewski K. Buga i prof. uniw. w Sofji A. Doric.

Do zarządu powołano: d-ra Basanowicza (prezes) 84 gł. Michała Biržyszkę — 63 gł., adw. Jana Wilejszysa (sekretarz) — 60 gł., d-ra Jerzego Szlapelisa (wiceprezesa) — 53 gł., b. posła do Dumy A. Bułata (wiceprezes) — 52 gł., dr. Ant. Wilejszysa (skarbnik) — 50 gł., redaktora i wydawcę „Viltis“ Ant. Smetonę (bibljotekarz) — 39 gł. i wikarjusza kościoła św. Jana ks. Stefanowicza — 32 gł.

Z szeregu kilku referatów, odczytanych na zebraniu, szczególnie interesującym był mec. Augustyna Januljajtisa o „Początkach pańszczyzny na Litwie“. Prelegent położył nacisk na fakt istnienia pańszczyzny na Litwie o wiele wcześniej, zanim została uprawnioną. P. Jan Iczas, polemizując z p. Januljajtisem, silił się dowieść, że pańszczyzna przybyła na Litwę z Polski po Unji Lubelskiej.

P. Konstancja Skirmuntówna w nadesłanych i odczytanych na zebraniu „kilku słowach o rodzie i pochodzeniu Ad. Mickiewicza“ (ogłoszonych w Nr. 73 „Viltis“) nie dała nic nowego, opierając się głównie na rodowodzie, ogłoszonym przez Wierzbowskiego.

Od Redakcji.

W półroczu pierwszem odcinek nasz wyłącznie niemal zajęty był przez nowele konkursowe, w przyszłym miesiącu rozpoczniemy druk powieści jednego z najznakomitszych pisarzy angielskich, a zarazem polaka z pochodzenia, p. Józefa Conrada (Korzeniowskiego) p. t.

„BANITA“,

we wzorowym przekładzie p. Wili Zyndram Kościałkowskiej. Prócztego w tekach mamy cały szereg nowel i opowiadań oryginalnych pióra pp. Jana Bułhaka, M. Benisławskiej, Wandy Daleckiej, L. Gołembiewskiego, Z. Kowalewskiej, J. Modlińskiego, F. Popławskiej, H. Romer-Ochenkowskiej, N. Rouby, S. Świętorzeckiej, L. Życkiej i t. d.

Poza tem zamieścimy w odcinku szereg studjów literackich, artystycznych i naukowych, w tej liczbie poświęconych jubileuszom tegorocznym: Józefa Korzeniowskiego, Księcia Józefa i Unji Horodelskiej.

Zabór kaplicy katolickiej.

W dniu 21 czerwca (4 lipca) do wsi Makasze w pow. nowogródzkim, parafji połoneckiej, zjechali asesor miejscowy Chomiakow, w towarzystwie popa z cerkwi w Iszkołdzi. Oderwawszy za pomocą siekiery zamek u drzwi kaplicy katolickiej, zbudowanej na cmentarzu, przybito następnie skobel, zawieszono swoją kłódkę i oddano klucz popu.

Kaplica rzeczona zbudowaną została w r. 1901 przez katolików, których Makasze liczą 2-trzecie całej ludności. Pomimo jednak, że ksiądz katolicki kaplicę tę poświęcił, w tym samym roku została ona zamkniętą, jako wzniesiona bez załatwienia odpowiednich formalności. W r. 1905 po manifeście tolerancyjnym pozwolono na otworzenie kaplicy, w której od tej pory bez żadnych przeszkód modlono się, zwłaszcza w maju, zbierając się dla odśpiewania litanji. Tam również stawiano czasami zwłoki zmarłych, chowanych następnie na cmentarzu.

W dniu Bożego Ciała, w roku bież., kiedy większa część parafjan makaszowskich była w Połoneczce na uroczystej procesji, przybyła do Makasz procesja prawosławna z wspomnianym duchownym na czele i, obchodząc domy i dziedzińce, zaszła z kolei na cmentarz, domagając się otworzenia kaplicy dla „pomodlenia się“. Ponieważ klucza nie dano, więc kilku z uczestników procesji usiłowało wyważyć drzwi, czego jednak nie zdołano zrobić. Po jakimś czasie pop wrócił pod kaplicę i oświadczył kilku zebranym tam katolikom: „za to, że urągaliście naszej procesji („nasmiejalis“), nie dając klucza od kaplicy, zostaniecie ukarani w ten sposób, że klucz zupełnie od was odbiorą i mnie oddadzą!“.

Istotnie, w dniu 16 (29) czerwca, wyżej wymieniony asesor 5 cyrkułu, w asystencji uriadnika i strażnika przybył do Makasz a, dowiedziawszy się, że klucz jest przechowywany u Wincentego Koleśnika i Wojciecha Buka, domagał się od nich wydania tego klucza, gdy zaś ci odmówili, aresztował ich i odprowadził pod konwojem do Horodzieja, odległego o przeszło milę; przytem asesor dodał, że i reszta „opornych“ zostanie aresztowaną!

Ta ostatnia groźba nie została jednak spełnioną, przeciwnie, aresztowanych w niedzielę wieczorem — uwolniono w poniedziałek w nocy.

Ni z tego ni z owego, zaszedł w d. 21 czerwca (4 lipca) fakt wdarcia się do zamkniętej kaplicy z włamaniem, opisany wyżej.

Mieszkańcy Makasz, oburzeni w najwyższym stopniu tego rodzaju postępowaniem władzy, działającej wbrew prawu i sprawiedliwości, złożyli naprzód swemu księdzu, Józefowi Olszewskiemu, proboszczowi w Połoneczce dwa raporty pod datą 17 (30) czerwca i 22 czerwca (5 lipca), a jednocześnie wysyłają skargi do gubernatora, ministra i Arcybiskupa.

Ks. Olszewski, niezależnie od tego, wysłał telegraficzną skargę do J. E. ks. Administratora djecezji mińskiej i obszerny raport urzędowy.

Jesteśmy przekonani, że władze djecezjalne nie pozostawią podobnego nadużycia bez odpowiedniego wyjaśnienia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

(h.).

Informacje i pogłoski.

Kursy włościańskie.

W bież. roku, wzorem lat ubiegłych, wileńskie Tow. rolnicze zamierza organizować w majątku Wielkie Soleczniki p. Wagnera, kursy dla kontrolerów asystentów obór. Kursy będą trwały od 20 października (2 listopada) do 20 stycznia (2 lutego) 1914 roku.

Ponadto zamierzone jest organizowanie kursów miesięcznych dla dozorców obór w majątku „Sielce“ (w pow. dziśnieńskim), p. Kołłątaja. Kursy te będą trwały od 20 sierpnia (2 września) do 20 września (3 października) b. r.

Otwarcie kursów połączone jest z wyasygnowaniem potrzebnej sumy oraz pozwoleniem departamentu rolnictwa i miejscowego gubernatora.

Instytut wojskowo - weterynaryjny.

Główny wojskowy zarząd weterynarji opracował projekt otwarcia w Petersburgu wyższego specjalnego instytutu wojskowego weterynarji. Kurs w instytucie ma trwać lat 5. W poczet słuchaczów będą przyjmowane osoby ze średniem wykształceniem. Pierwszy kurs ma być otwarty w roku szkolnym 1914 — 1915.

Ze statystyki sądów.

Na d. 1 (14) st. 1912 r. w sądach okręgowych wchodzących w skład wil. okręgu sądowego (wileńskim, kowieńskim, grodzieńskim i mińskim) pozostawało spraw nieskończonych 10506. W ciągu roku 1912 przybyło nowych spraw 15135 i w tym samym czasie rozpatrzono 15669, pozostało więc na d. 1 (14) st. 1913 r. spraw nieskończonych 9972.

W ciągu roku sprawozdawczego, sądy wskazane ściągnęły: podatków sądowych 99069 r. 41 kop., opłat kancelaryjnych — 10546 rb. 79, opłat za prowadzenie spraw — 28460 rb. 76 kop., podatku stemplowego — 2466, podatków alienacyjnych 51223 rb. 31 kop.

W ciągu r. 1912 w sądach powyższych wniesiono powództwa na sumę 9416579 rb. 40 kop.

Przyjmowanie żydów farmaceutów do uniwersytetów.

Ministerjum oświaty wyjaśnia, że w stosunku do żydów farmaceutów przy przyjmowaniu do uniwersytetów nie należy stosować losowania. Przy wstępowaniu żydów na kursa farmaceutyczne będzie brany pod uwagę jedynie czas pełnienia przez nich obowiązków pomocnika aptekarskiego.

Przed wyborami miejskimi.

Na ulicach miasta została rozlepiona lista osób i instytucji, posiadających prawo udziału w wyborach radnych wileńskiej Rady miejskiej na czterolecie od r. 1913 do 1917. Równocześnie lista rozesłana została wszystkim wyborcom.

Zarząd miejski wileński, podając o tem do powszechnej wiadomości, przypomina, że zgodnie z art. 36 ustawy miejskiej z r. 1892, obywatele miejscy mają prawo w ciągu dwóch tygodni od dnia dzisiejszego składać w Zarządzie miejskim sprostowania i uzupełnienia listy wyborców, które przyjmowane będą do d. 15 (28) lipca włącznie.

Osoby, które listy nie otrzymały, lub pragnęłyby zasięgnąć jakichkolwiek wiadomości w sprawie wyborów, mogą się zwracać w dni powszednie w godzinach biurowych do sekretarza Zarządu miejskiego.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek— śśw. Leona II, Ireneusza; wedł. now. st.—śśw. Pelagji P. M., Piusa I P. M. Jutro—śśw. Piotra i Pawła Ap.; wedł. now. st.—św. Jana Gwalberta Op.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 14°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwa** W sobotę, jako w doroczną uroczystość śśw. Piotra i Pawła, w kościele św. Piotra i Pawła odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich zaś innych kościołach wileńskich nabożeństwa zwyczajne — świąteczne.

W niedzielę czwartą po Zielonych Świątkach, w kościele św. Stefana obchodzi się pamiątkę poświęcenia tego kościoła. Z tego powodu odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W poniedziałek, jako w oktawę narodzenia św. Jana Chrzciciela, w kaplicy na cmentarzu Rosie, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, poprzedzone w wigilję solennemi nieszporami. Przymarja o godz. 8, suma o godz. 11, nieszpory o godz. 5 po południu.

We wtorek, jako w doroczną uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny, w kaplicy na Nowym Świecie, przy szpitalu ocznym, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

— **Procesje pobożnych** wyruszą do Kalwarji: z kościoła św. Jakóba d. 30 cz. (13 lip.), z kościoła Ostrobramskiego d. 30 cz. (13 lip.) oraz 4 (17) lipca.

— **Nowy kościół w Koszedarach.** W bież. mies. ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło wileński konsystorz rzymsko-katolicki, iż akcentuje zaofiarowanie przez Bolesława Romera szmatu ziemi z jego majątku Władykiszki (w pow. trockim), obszaru 4 dzies., na rzecz budowy kościoła w Koszedarach.

STOWARZYSZENIA.

— **W Towarzystwie urządzeń mieszkań.** W tych dniach nowobrany Zarząd Towarzystwa odbył pierwsze posiedzenie, na którem zakreślił plan działalności.

Przedewszystkiem uznano za potrzebne ogłoszenie konkursu na projekt domu podmiejskiego. Dla opracowania projektu konkursu powołana została specjalna komisja.

Następnie wyłonił się projekt urządzenia wystawy zabytków architektonicznych wileńskich.

Przechodząc do zadań wybitnie praktycznych dużo czasu poświęcono obradom w sprawie budowy domów na zasadach kooperacji. Członek Zarządu p. Abramowicz obiecał przedstawić na przyszłem posiedzeniu projekt utworzenia akcyjnego funduszu budowlanego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Nocne dyżury lekarskie.** Rada lekarzy miejskich przedstawiła komisji sanitarnej projekt wprowadzenia przy przyszłej aptece miejskiej nocnych dyżurów lekarskich.

Wedle tego projektu dyżury mają na celu zabezpieczenie ludności miejskiej pomocy lekarskiej w nocy w wypadkach zasłabnięć na choroby wewnętrzne.

Pomoc chirurgiczna i akuszeryjna ma być wykluczona. Autorowie projektu uważają również za niemożliwe, ażeby dyżurni lekarze wyjeżdżali do alkoholików i zatrutych, oraz we wszystkich wypadkach, w których pomocy powinno udzielać Pogotowie ratunkowe.

Zamożne osoby za otrzymanie pomocy od lekarza dyżurnego na stacji mają płacić 1 rb., a za wyjazd na miasto — 3 rb. Biedni za tę pomoc nic nie płacą, obowiązani są wszakże zwracać koszta przejazdu lekarza do domu chorego i z powrotem.

Dyżury trwać mają od godz. 10 nocy do 8 rano.

Rada lekarska proponuje zaproszenie na dyżury nocne 3-ch lekarzy. Za każdy dyżur lekarz ma pobierać od miasta 5 rb.

Dyżury te mają być wprowadzone nie wcześniej, niż w jesieni, ponieważ prace komisji i Rady miejskiej z powodu ferji letnich uległy zawieszeniu.

— **O plac przed kościołem śśw. Piotra i Pawła.** Pewnego dnia zarząd dóbr Maryjskiego monasteru prawosławnego postawił na placu przed kościołem śśw. Piotra i Pawła słup z napisem, że plac ten jest własnością monasteru. Ponieważ plac ten służy do ogólnego użytku mieszkańców i jak widać z wielu dokumentów stanowi własność miejską, tak samo jak ulice, przeto Rada miejska postanowiła słup usunąć w drodze administracyjnej bez sądu.

Takie orzeczenie Rady komisja gubernjalna do spraw miejskich uznała za nieprawidłowe i uchwałę o przywróceniu zagarniętego placu bez uciekania się do sądu skasowała.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś po raz siódmy „Piękna Rizeta“.

Jutro po południu po cenach do połowy zniżonych malowniczy wodewil ze śpiewami i tańcami „Wigilja św. Andrzeja“. Efektowne tańce, mazur, krakowiak i oberek zdobią sztukę. Barwne kostjumy, pełne ludowych motywów, muzyka daje śliczną całość. Zachęcamy wszystkich do zobaczenia tej miłej sztuki gdyż graną będzie po raz ostatni.

Wieczorem premjera aktualnej operetki Gilberta „Sufrażystki“. Reżyseruje Szczawiński - Sawicki.

W niedzielę po południu po cenach do połowy zniżonych melodyjna operetka „Romantyczna żona“.

— **Orkiestra symfoniczna** daje dziś, w piątek, koncert poświęcony utworom Edwarda Griega. W programie znajdą

Dr. LUDWIK JANOWSKI.

Książka o Litwie.

(Dokończenie).

Mówiąc krótko, niech wskażą choć jeden głos ze strony polskiej, któryby propagował, że trzeba tępić inne narodowości, że litwini i białoruśni nie mają żadnego prawa do samodzielnego rozwoju języka i literatury; czy był kiedy w Polsce uczony, w rodzaju osławionego Hilferdinga, który wymyślił piekielny zakaz druków litewskich czcionkami łacińskiemi? itd. Wreszcie iluż to tych „nacjonalistów“ polskich kochało ten lud, nie mniej niż ci, co dziś uzurpowali sobie to prawo, a iluż przywiązanych było sercem najwyższem do tej ziemi, którą przekładali nad wszystko. „Nasza Niwa“ wie o tem doskonale, lecz prawie w każdym numerze z prawdziwą perfidją identyfikuje te dwa pojęcia; niecne napaści jej nie mogą ubliżać polakom, a potwarz szkodzi tylko samemu oszczercy.

Z ogólniejszych uwag, które się nastręczają przy roztrząsaniu pracy p. W., powiedzieć należy, iż nie o wszystkiem mamy tu wiadomości; tłómaczy autora ta okoliczność, że nie znalazł ich w swych źródłach, ale w każdym razie w tej książce należało pokrótce scharakteryzować „Statut litewski“, o którego skasowaniu p. W. nawet nie wspomniał. Pouczającem by było powiedzieć więcej o t. zw. walnym sejmie litewskim, o recepcji polskich instytucji na Litwie, o roli w niej jezuitów. W jednem miejscu autor nie zachowuje proporcji i odrazu od unji Lubelskiej przeskakujemy do znaczenia uniwersytetu wileńskiego, nic więc dziwnego, że giną linje przewodnie długowiekowego procesu. Nie chodzi o szczegółowe rozpisywanie się, ale z tą umiejętnością, jaka cechuje autora w innych miejscach, powinien był wspomnieć o XVII i XVIII w. tem więcej, że wiele postaci tej doby grają wielką rolę (np. poseł pinski, Butrymowicz w sejmie czteroletnim, poseł upicki, Józef Kimbar, w ostatnim grodzieńskim) i przyczyniają się do wyjaśnienia oblicza Litwy z tych czasów. Ze względu na nieprzemijalną doniosłość uniwersytetu wileńskiego, za szczupły ustęp poświęca autor tej chlubie ziem litewskich. Nie wspomniał wcale p. W. o ruchu umysłowym na Litwie w latach 1855 — 1863.

Jeszcze wiele spraw nie zostało dostatecznie zbadanemi: oto np. jak litwini rodem, a polacy z ducha, wypracowywali swoje przekonania na stosunki w kraju i do reszty ziem Rzplitej. Wszczynały się te sprawy perjodycznie — przedstawienie tego wymagałoby osobnych studjów — co naturalnie nie było wcale zadaniem autora — szkoda jednego tylko: p. W., zdradzający ogromne oczytanie w literaturze bieżącej, pominął ciekawą polemikę w sprawie litewskiej, toczącą się od r. 1903 między autorem broszury „Przenigdy“, Futurusem, Ro-muntem etc. — broszury te zginęły w niepamięci, a zawierają wysoce interesujący materjał rzeczowy i dowodowy, więc streszczenie tej polemiki było niezmiernie pożądane.

Potrącając o wiele spraw związanych z polskością Litwy, p. W. ani wzmiankuje nawet o roli pierwiastku uczuciowego (nie romantycznego!), którego cudowne przykłady mamy w wielkiej obfitości właśnie na Litwie. Życie dawnych dworków, cnoty patrjarchalne, zbożna praca na ojcowiźnie — cały ten dawny byt — o tem nie można zamilczać. Przykuwał on nie tylko autochtonów, ale i mieszkańców innych prowincji, dla których urok ludzi i ziemi litewskiej miał w sobie siłę pociągającą, jako coś niezmiernie bliskiego i rodzonego. Nie mówię o Henryku Rzewuskim, Kraszewskim, lecz wyliczyć można cały szereg ludzi, na których Litwa działała nieprzeparcie: oto rodowity wołyniak, Andrzejowski, zwiedza na samym początku XIX w. Litwę i wyrywają mu się następne słowa: „Litwo! błogosławiona Litwo! kolebko rodu mojego! ty, na biednej glebie twojej, z ciężkim trudem, w pocie czoła, wydobywając chleb twój powszedni, kształciłaś umysły, zbierałaś naukowe skarby i wyrabiałaś w sobie polor i zaszczytne uczucia, któremi tak świetnie w dziejach naszych jaśniejesz i zostawiłaś nas daleko za sobą, daleko“! Ukrainiec Gustaw Olizar jedzie szukać żony dla swojego jedynaka na Litwę, „w tej krainie cnót, świętych zasług i obyczajów“, a o jej sercu, Wilnie, tak się wyraża: „ognisko gorącej wiary, świętych uczuć narodowych i herojcznych poświęceń, których objawy, płynące z wiekami w nieprzerwanych dążeniach, dziś jeszcze zachowują swoje piętno i formy“.

W końcu należałoby się zatrzymać na dość niejasnym terminie „polszczenia się“, „polonizacja“ Litwy, ale ta materja wymaga szczegółowego roztrząśnięcia, co stanowić będzie przedmiot osobnego artykułu. Nawiasowo tylko nadmienię, że najzupełniej się zgadzam z p. Obstem, który niedawno poruszył w „Kurjerze Litewskim“ bardzo ważną kwestję ustalenia terminologji narodowościowej: nie odrzucając dla polaków określenia „litwin“, w znaczeniu utrwalonem przez wieki, proponuje p. Obst używać dla szczepu etnograficznie litewskiego terminu „letuwi“. Podniosły się głosy przeciwko temu, skłaniające się do tego, że najlepiej poniechać dla polaków nazwy „litwin“ — to już jest rzecz dalszej przyszłości, ale głównie chodzi o to, że termin „litwin“ zawiera dla nas taki ogrom treści historycznej i kulturalnej, iż nigdy nie wybrniemy z chaosu pojęć, skoro ten sam termin będziemy zastosowywali dla określania objawów zgoła różnych — i gdyby nawet polacy zaprzestali się nazywać „litwinami“, to nazwa ta zostać musi jako niezbędna dla charakterystyki całej galerji znakomitych ludzi, których żadną miarą nie można określać takiem samem mianem, jak „letuwów“.

Z rzeczy mniejszego znaczenia nie możemy się zgodzić z twierdzeniem pana Wasilewskiego, że Aleksander I rzekomo chciał przyłączyć Litwę do Królestwa Kongresowego, nowsze badania rozwiały tę legendę. Z drobnych niedokładności wytknąć należy, że autor źle odczytuje teksty białoruskie: np. wiersz na str. 270 roi się od błędów: czytamy tam takie słowa — wczeszeraka, zamiast wereszczaka, bulbocze, zam. balbocze itd. Prof. Onacewicz występuje jako Oracewicz (162, 360), przekręcone są słowa ulubionej piosnki Mickiewicza (268).

Język p. W. jest naogół poprawny, razi tylko ciągłe używanie rusycyzmu „mało tego“, zamiast polskiego zwrotu — nie dość na tem. Trzeba przyznać, że autor pisze interesująco i bardzo jasno, zdarzają się jednak określenia niezręczne, np. że Litwa po rozbiorach „staje się znowuż (!) „okrainą“ (?) — autor, rzecz prosta, nie miał na myśli jakiegoś upośledzenia Litwy za czasów Rzplitej, ale zdanie to w tej formie jest wielce niestosowne, tak samo jak powiedzenie o Skardze, że on „pokpiwał“ z duchowieństwa wschodniego (267). Do nieodpowiednich zaliczyć wypadnie często się spotykające twierdzenie p. W. o *współzawodnictwie* dwóch kultur na Litwie — polskiej i rosyjskiej; o ostatniej mówić można dopiero w drugiej połowie XIX w., przedtem bowiem o kulturze w ścisłem znaczeniu tego wyrazu zbyt ryzykownie mówić, a następnie, czyliż może być rywalizacja, kiedy z jednej strony mamy do czynienia z obuchem, siłą fizyczną, a z drugiej występuje brak tej siły i tylko moc idei, tradycji i ducha?

Należy mieć nadzieję, że w drugiem wydaniu autor poprawi pewne niedokładności swej książki, oraz zatrze osobiste swoje zapatrywania polityczne, które parę razy ujawnił w ostatnim rozdziale swej książki; wartość jej podnoszą jeszcze rozmaite wykazy, oraz przytaczanie programów politycznych, co obok zalet, o których już była mowa, czyni ją wielce pożytecznym informatorem. Życzyć trzeba tej pracy jaknajwiększego rozpowszechnienia.

Nie znający Litwy skorzystać z niej mogą dużo, a nawet i jej mieszkańcy, dobrze obznajmieni z warunkami tamecznego życia, lecz często grzeszący brakiem dokładnego ujęcia przeszłości, zaczerpnąć mogą z tej książki wiele jasnych i nieskażonych poglądów. Tumany, powstałe z powodu ostatnich zwalczań się, zasłaniają prawdę historyczną, nawet zupełnie szlachetne jednostki tracą orjentację, tak mści się mała znajomość rzeczy. Oto nowocześni „uczeni“ opowiadają o niesłychanie bogatej cywilizacji pralitewskiej, którą zmiotła kultura polska, oto p. Römer opowiada nam, że język litewski wychodzi z użycia w dokumentach publicznych w XVII w., tymczasem wiadomo, że nie znamy

się najpopularniejsze utwory tego lubianego kompozytora: Dwie suity „Peer Gynt“, tańce norweskie, elegje i t. d.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **Nowy dziennik.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że od 1 (14) lipca r. b. będzie wychodziła w Wilnie dwugroszowa gazeta codzienna, wieczorna, „Promień“ pod redakcją i wydawnictwem Aleksandra Łapińskiego; siedziba redakcji i administracji przy zaułku Ignacowskim Nr. 5.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Z powodu wiadomości o zjazdach księży litwinów.** Pismo nasze zamieściło wiadomość o odbytych niedawno w Wilnie i Trokach zjazdach księży litwinów z powodu zajść w kościele św. Jana. Wiadomość tę otrzymaliśmy ze źródła, które mieliśmy prawo uważać za wiarogodne, nie mniej przeto zamieściliśmy niezwłocznie zaprzeczenia, jakie otrzymaliśmy od księży Dobużyńskiego i Malukiewicza. Z listu ks. Dobużyńskiego opuściliśmy jedynie ustęp, w którym kapłan ten utrzymywał, jakoby odbył się zjazd księży polaków z tendencją antylitewską. Ustęp ten pominęliśmy, ks. Dobużyński nie wskazał bowiem źródła, z którego informację tę otrzymał. Z wczorajszego numeru „Wil. Wiestn.“ wnosić możemy, iż to redakcja półurzędowca udzieliła poufnie tej wiadomości ks. Dobużyńskiemu. „Wil. Wiestn.“ pisze mianowicie dosłownie, co następuje: „Dokonane w swoim czasie dochodzenia wykryły, że nie litwini, lecz znani władzom księża polonizatorzy organizowali narady, na których też postanowili zastosować wypróbowaną już taktykę oporu rozporządzeniom zarządzającego djecezją za pomocą polskich pięści pobożnych“. Notatka ta zamieszczona została w części nieurzędowej, traktować ją więc możemy jako prywatną wiadomość reporterską, i zaznaczyć, że, o ile wiemy, jest ona płodem fantazji.

— **Na „Saulę“** hrabianka Helena Platerówna ofiarowała 200 rb.

— **Odmowa.** Gubernator kowieński odmówił oddziałom T-wa trzeźwości „Blaivybe“ udzielenia pozwolenia na urządzenie majówek w Radziwiliszkach w pow. poniewieskim i Surwilliszkach w pow. kowieńskim oraz wieczoru dramatycznego w Kowarsku, w pow. wiłkomierskim.

SĄDY.

— **Za nieostrożność.** P. Karol von Witzer strzelał do celu w podwórzu domu Nr. 25 przy ul. Wiłkomierskiej i przypadkiem trafił jedną śróciną w stróżkę sąsiedniego domu. Sędzia pokoju 4-go rewiru skazał go na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu.

ROŻNE.

— **Ostatnia burza.** W dniu wczorajszym silna burza przeciągnęła nad dużą połową kraju, ku wieczorowi na parę godzin ogarniając i Wilno.

W mieście wszakże nie zaszło nic nadzwyczajnego i wypadków z ludźmi nie było. Natomiast z prowincji otrzymaliśmy wiadomość o wielu wypadkach nieszczęśliwych od uderzenia piorunów.

— **W oczekiwaniu.** Na placu przed kościołem śśw. Piotra i Pawła widzieliśmy już od wczorajszego południa dziesiątki drobnych przekupniów, którzy siedząc na stołach lub po prostu paru deskach w ten sposób zatrzymywali lepsze miejsce dla siebie na kiermasz, który się odbędzie dopiero jutro. A więc nie wahają się owi przekupnie siedzeć na spiekocie i kurzu niemal całe dwie doby dla ubieżenia spółzawodników. Czyżby oczekiwany zysk był aż tak obiecujący?

— **Wystawa drobnego przemysłu i sztuki ludowej** prawdopodobnie będzie otwartą w d. 1 (14) września.

Przyjmowanie eksponatów już się rozpoczęło od 15 (28) b. m. Do chwili obecnej przysłano sporo okazów, z których przeważną część stanowią wyroby tkackie, które — jak wiadomo — stanowią główną gałąź przemysłu ludowego w naszym kraju. Ponadto zadeklarowali swój udział w wystawie włościanie garncarze, którzy będą na wystawie demonstrowali nie tylko swoje wyroby, lecz i samą pracę, lepiąc z gliny różne przedmioty.

Propozycje przysłania wyrobów z drzewa, w szczególności bednarskich do tej chwili nadeszły z gub. mińskiej i wileńskiej (pow. święciański i trocki).

Specjalni delegaci wystawy dokonali dotychczas około 40 zdjęć fotograficznych, jakoto: izb włościańskich, śpichrzów, ganków, płotów, kościołów, cerkwi, kaplic i in. Wszystkie te zdjęcia będą wystawione.

Wystawa będzie się lokowała na placu Łukiskim.

Komitet organizacyjny prosi o nadsyłanie mu okazów i materjałów, przedstawiających wartość mniejszej wystawy pod adresem: ul. Zawalna 9. Tam też codziennie można się osobiście informować od g. 10 rano do 3-ej po poł.

— **Pokazy bydła.** W środę na placyku przy Towarzystwie Rolniczem odbyło się doroczne premjowanie włościańskiego bydła rogatego. Okazy były wybrane z okolic Wilna przez technika hodowli bydła. Przyprowadzono 36 sztuk. Nagród pieniężnych rozdano za sumę 150 rb., oprócz tego rozdano nagrody w naturze w postaci narzędzi rolniczych, które były wydane właścicielom nagrodzonych okazów we sklepu przy Towarzystwie Rolniczem.

Do chwili obecnej takież wystawy bydła odbyły się: w Głębokiem (pow. dziśnieński), w Wysokim Dworze (pow. trocki) i w Gródku (pow. wilejski); urządzone zaś jeszcze będą w następujących miejscowościach: w pow. wileńskim — w Wielkich Solecznikach, Giedrojciach, Rzeszy, w pow. dziśnieńskim — Annodworze, Kijąkowie, Plissie i Udziale, w pow. lidzkim — w Lebiodce i Ejszyszkach, w pow. oszmiańskim — w Iwju, w pow. święciańskim w Świrze, Syłgudyszkach, Twereczy i Cejkiniach.

— **Przebudowa więzienia.** Na Antokolu już od dni kilku rozpoczęto ogradzać na całej długości front gmachu więziennego, gdzie się mieszczą t. zw. roty aresztanckie. Skutkiem tych robót, nie wiedzieć na jaką skalę obliczonych, mogą zniknąć ostatnie ślady szczątków tych historycznych murów pacowskich, które i tak w szeregu lat wiele ucierpiały od różnych przeróbek.

Poza tem uderza przechodniów okoliczność, że wznoszone ogrodzenie nietylko zajęło cały w tem miejscu nader szeroki chodnik i drzewa posadzone, lecz i ze dwa sążnie ulicy. Czy dzieje się to samowolnie, czy też za wiedzą Zarządu miasta, który przecież za takie użytkowanie z ulic i placów miejskich zwykł pobierać pewną opłatę.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 13 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Konstanty Sosnowski, ob. Zygmunt Tracewski, ob. Edward Domaszewicz, ob. Kajetan Busz, ob. Józef Czerwiński, ob. Aleksander Klukowski, ob. Witalis Słabczyński, ob. Kazimierz Soroko, ob. Adela Targońska, ob. Michalina Malinowska, ob. Wincenty Nowakowski, ob. Adam Siemionowicz.

(Hotel St. Georges): hr. Wiktor Bröel-Plater, rad. st. Michał Sofronow, ob. Zygmunt Chomiński, ob. Leon Gieczewicz, ob. Bronisław Halczyński, ob. Bohdan Sinkiewicz, ob. Zygmunt Grochowski, ob. Edward Hulewicz, ob. Tekla Ossendowska, ob. Zofja Wróblewska.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Marja Niezabytowska, ob. Aleksander Römer, ob. Stanisław Stempkowski, ob. Mieczysław Jędrzychowski, ob. Jan Kasperowicz, niem. pod. Wilhelm Krumar, ob. Elżbieta Osmolska, ob. Dominika Szlakowa, ob. Katarzyna Tymińska.

(Hotel Niszkowskiego): rz. r. t. inż. Józef Milicer, ob. Bronisław Wróblewski, ob. Adolf Siwicki, ob. Nikodem Wilewicz, ob. Władysław Pietrunajtis, rot. Mikołaj Pluszkiewicz, pul. Aleksander Prewysz-Kwinto.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ **Od p. Stanisława Pałczyńskiego,** zarządzającego „Grand Cafe Select“, otrzymaliśmy list, w którym zaprzecza twierdzeniom naszego korespondenta w Nr. 141 „Kur. Lit.“. P. Pałczyński zaprzecza 1) żeby pisał jakiś list do żydowskiej gazety „Minsker Wochenblot“ z przeprosinami, 2) żeby namawiał p. Mieczysława Kozaka do dobrowolnego usunięcia szyldu polskiego i 3) żeby kawiarnia „Select“ rugowała język polski. „Kawiarnia „Select“, dodaje p. Pałczyński, jest to czysto handlowy interes, a jej zarządzający musi być jednakowo usposobiony dla wszystkich konsumentów, do jakiej narodowości nie należeliby“.

= **Lida.**

Tegoroczny dzień „Białego kwiatka“ w Lidzie i pow. lidzkim, zorganizowany przez miejscowy oddział Ligi przeciwgruźliczej, przyniósł brutto w 34 skarbonkach 926 rb. i w ofiarach—94 rb. 3 kop., razem 1020 rb. 3 k. Koszta urządzenia—116 rb. 17 kop., czysty więc dochód stanowi 903 rb. 86 k.

= **Ponieważ.**

W maj. Sidorach niedawno rozparcelowanym przez bank włościański między kolonistów rosyjskich, założono nową mydlarnię.

Według „S.-Z. Tel.“, sąsiedni majątek Poszuszwie p. Syrutowicka kupuje również bank włościański na parcelację.

= **Szawle.**

Z niewiadomych powodów w roku bieżącym nie odbyła się procesja Bożego Ciała po mieście chociaż pogoda sprzyjała. Jest to odstępstwo od kilkuletniej tradycji.

= **Brześć-Litewski.**

Donosiliśmy już o spaleniu się budynków jednego z najbogatszych majątków banku włościańskiego Mutwica w pow. brzeskim. W ogniu zginęły wszystkie zabudowania, cały zapas zboża i wiele bydła. Straty ogromne.

Dziś już stwierdzono, że majątek został podpalony przez chłopów miejscowych, którzy oddawna dzierżawią pastwiska bankowe dla bydła swego. „Siew.-Zap. Żiźń“ donosi, że tenuta dzierżawna jest niepomiernie wysoka, zaś bank włościański nieznagranie w swej bezwzględności przy wyciskaniu z niezamożnych chłopów-dzierżawców zaległości. Obecnie zasekwestrowano kilka gospodarstw chłopskich za—26 kop. zaległości. Opieczętowano nawet narzędzia rolnicze, których używać nie wolno. Chłopi cierpią głód i żywią nienawiść do banku, który miał być ich dobroczyńcą.

Niedawno na gruncie tej nienawiści wybuchło ostre starcie przy rozgraniczaniu maj. Mutwicy, podczas którego został ciężko zbity przez chłopów członek nieodzowny grodzieńskiego oddziału banku, Iwanow, i 16 chłopów odcierpiało karę w więzieniu.

Podejrzewanych o podpalenie 4 włościan uwięziono, zaś we wsi rozlokowano znaczny oddział strażników. Bawi na miejscu zarządzający oddziałem grodzieńskim. Śledztwo w toku.

= **Słuck.**

Od słuckiego T-wa Wzajemn. Kredytu w sprawie ucieczki dyrektora tego towarzystwa otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Dyrektor T-wa p. Nochman Lauda wyjechał ze Słucka z powodu silnego nacisku jego wierzycieli, którym był winien poważne sumy. Kasa naszego Towarzystwa nic na tem nie ucierpiała i jest zgodną z bilansem“.

Z Królestwa.

× **Echa zamknięcia Kultury.** Komisja do spraw stowarzyszeń i związków dotychczas nie podała motywów zamknięcia „Kultury polskiej“.

Według informacji prywatnych Tow. „Kultury polskiej“ zarzucono pogwałcenie ustawy i działalność występną niektórych członków. Z tego powodu jeden z członków komisji domagał się oprócz zamknięcia Towarzystwa pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej niektórych członków.

Członkowie komisji sędziowie gminni (polacy) do ustanowionego terminu nie złożyli prezesowi żadnego votum separatum, wobec czego uważane jest, że zamknięcie Towarzystwa nastąpiło uchwałą wszystkich członków.

× **Fałszywe banderole.** W tych dniach, w Warszawie, w wielu sklepach żydowskich, urzędnicy akcyzy, łącznie z policją dokonywali rewizji i zabrali dużą ilość tytuniu i papierosów. Rewizja wynikła wskutek wykrycia w Petersburgu fabryki banderoli fałszywych, przyczem wyjaśniono, iż pewną część wyrobów, opatrzonych w fałszowane banderole wysyłano do Królestwa. Część skonfiskowanych towarów zwrócono, gdyż ekspertyza ustaliła prawidłowość banderol.

× **Hojny dar.** Ofiarodawca, pragnący pozostać nieznanym, przeznaczył 10,000 rb. na budowę nowego pawilonu dla chorych piersiowych w Rudce, pod Warszawą.

× **Strejk łódzki a żydzi.** Żydowska gazeta łódzka „Lodz. Tag.“ donosi: „Fabrykanci żydowscy zwrócili obecnie uwagę na robotników żydowskich.. W wielu fabrykach żydowskich zaczęto chętnie przyjmować żydowskich robotników i lepsi tkacze żydzi mogą łatwo dostać robotę. Do biura pośrednictwa zwracają się w ostatnich dniach liczni fabrykanci żydowscy, żądając lepszych robotników żydowskich“.

× **Wysiedlanie żydów.** Nowomianowany komisarz włościański w Dąbrowie, przesłał do sądu gminnego 90 spraw o wysiedlenie żydów z gruntów włościańskich.

× **Teatr w Lublinie.** „Kurjer Warsz.“ donosi, że zarząd Tow. przyjaciół teatru polskiego w Lublinie postanowił teatr Wielki wydzierżawić b. dyrektorowi teatru polskiego w Poznaniu, p. Lelewiczowi“.

× **Ś. p. Cyprjan Bukowiński.** W niedzielę zmarł w Kielcach Cyprjan Bukowiński, obywatel ziemski, ojciec znanego poety i redaktora „Sfinksa“, Władysława Bukowińskiego (Selima). Żył lat 78. Zwłoki złożone zostaną w Kleczanowie (pow. sandomierski), w grobie rodzinnym.

Z za kordonu.

§ **Budowle publiczne we Lwowie.** „Gazeta Lwowska“ donosi: W celu zaradzenia bezrobociu w mieście Lwowie i dostarczenia zarobku licznym rzeszom robotników budowlanych we Lwowie, namiestnik wyjednał u rządu centralnego upoważnienie do natychmastowego rozpoczęcia większych budowli publicznych we Lwowie, dla których projekty uzyskały już zatwierdzenie ministerjalne i fundusze budowy są do dyspozycji. Na tej podstawie rozpoczęto przed niedawnym czasem roboty budowy gmachu prokuratorji skarbu obliczone na 550,000 koron; budowy seminarjum duchownego katolickiego (kosztorys 229 tysięcy koron) i budowy 2-ej szkoły realnej (kosztorys 400 tysięcy koron).

§ **Statystyka pożarów w Galicji.** W r. 1912 było w Galicji pożarów ogółem 901, z których wynikło w dzień 483, w nocy 418. Ofiarą płomieni padło 1,282 domów mieszkalnych, 2,743 budynków gospodarczych, 23 zakłady przemysłowe, 1 kościół, a w płomieniach znalazło śmierć czterech ludzi. Szkoda ogólna, spowodowana pożarami, wynosi 4,985,388 koron, a ubezpieczona była na ogólną sumę 1,886,651 kor., 88 pożarów powstało skutkiem podpalenia, w 47 wypadkach zachodzi podejrzenie podpalenia, w 128 wypadkach przyczyną pożaru była nieostrożność, w 68 wypadkach wadliwa budowa, w 24 wypadkach powstał pożar od uderzenia pioruna, w 551 wypadkach zaś przyczyny pożaru nie zdołano zbadać.

§ **Procesy polityczne w Poznańskiem.** Proces, który toczył się w sobotę, w poznańskiej izbie karnej z powodu urządzenia jubileuszowego obchodu styczniowego w Bazarze, zakończył się następującym wyrokiem: p. Karol Rzepecki skazany został na 500 mar., mecenas Bernard Chrzanowski za uczestnictwo w obchodzie na 200 mar., a za obrazę urzędnika policyjnego, Boehmera na 300 m., na 20 m. zostali skazani pp.: dr. Rydlewski, dr. Broekere i żona jego, Czesław Kędzierski, Klara Paczkowska, Antoni Marweg i Aniela Tułodziecka; pp. Kazimierz Otmianowski i Tadeusz Powidzki zostali uwolnieni. Koszty procesu nałożono oskarżonym, a komisarzowi Boehmerowi przyznał sąd prawo do opublikowania wyroku w „Dzienniku Poznańskim“, „Kurjerze Poznańskim“ i trzech gazetach niemieckich. Podobny proces toczył się tego samego dnia w Gnieźnie przed sądem ławniczym, a mianowicie o urządzenie obchodu styczniowego bez zgłoszenia policji. Blisko po półtoragodzinnych rozprawach skazał sąd dra Trepińskiego, dra Pawlickiego i red. Błażaka na 100 mar. każdego za niezgłoszenie obchodu w policji; dalej redaktora Błażaka za przemówienie na obchodzie na dalsze 50 mar., a pp. Adamczewskiego i Sebla za przemówienia każdego na 25 mar. Skazani odwołują się do wyższej instancji.

Z Rosji.

** **Nowa ludwisarnia.** W Carycynie powstaje nowa ludwisarnia, zakładana przez konsercjum z kapitałem 250 miljonów. Założycielami są Utin, Chrulew, inżynier jenerał Iwanow, Wyszniegradskij i inż. Baliński. Do przedsiębiorstwa przystąpiła też firma Wikkers i petersburski zakład metalurgiczny. Wyrabiane będą działa najnowszych systemów.

** **Książę-awanturnik.** Obywatel charkowski książę Światopołk-Mirskij, syn atamana kozaków i siostrzan b. jenerał-gubernatora wileńskiego, a potem ministra spraw wewn., znany jest ze swojej awanturniczości. W tych dniach w klubie w Wałkach podstrzelił ciężko chórzystę.

** **Zjazd naczelników wydziałów śledczych.** W Petersburgu uroczyście rozpoczął się I-szy zjazd rosyjski naczelników wydziałów śledczych. Zjechało się 45 osób z prowincji. Biorą też udział najwyżsi urzędnicy departamentu policji, przedstawiciele żandarmerji i t. d.

** **Proces o pamiątki po Göethem.** W Petersburgu od lat wielu mieszkają staruszki niemki siostry Behme, przybyłe tu z Weimaru. Po ojcu swoim, kolekcjoniście wejmarskim, otrzymały w spadku dwie relikwje po poecie niemieckim: kędzior włosów i własnoręczną akwarelę Göethego wraz z oficjalnemi poświadczeniami o ich autentyczności. W chwili braku środków do życia siostry zastawiły te pamiątki za kilkadziesiąt rubli u Angeliki Reinwaldowej, która teraz niechce ich zwrócić właścicielkom i przyjąć pieniędzy. Behmówny wytoczyły jej proces kryminalny, a oprócz tego powództwo cywilne w wysokości 10 tys. rb.

** **Oszustwa podczas wyborów odeskich.** Były prezes miejskiej komisji rewizyjnej w Odesie, prawicowiec, pułk. Sigajew w listach do Kokowcowa i prokuratorji poczynił skandaliczne rewelacje o oszustwach, jakie miały miejsce podczas wyborów odeskich do Dumy. Całe szeregi „martwych dusz“ na liście prawyborców, teror, zastraszenie, podwójne głosowanie i t. d. Osób, które o tem mówiły głośno, nie zapraszano na zebrania i t. d. Analogiczny system był stosowany i podczas obecnych wyborów miejskich, które na prezydenta m. Odesy powołały osławionego Pelikana.

** **Pod zarzutem przekupstwa.** W „Rieczy“ przedrukowana została z gaz. „Orenburskij Kraj“ rozmowa z orenburskim prezydentem miasta, który zakomunikował, że „Nowoje Wremia“ za wydrukowanie artykułu, popierającego interesy m. Orenburga i budowę kolei, zażądało 2 tys. rb.; gdyby taki artykuł wydrukowano w dniu posiedzenia Rady ministrów, miano zapłacić 5 tys. rb.

„Nowoje Wremia“ w odpowiedzi na to komunikuje, że pociągnie do odpowiedzialności sądowej autorów oszczerstwa.

** **Ułaskawienie.** Dn. 23 bm. (6 lipca) został ułaskawiony jeden ze skazanych na osiedlenie w sprawie „Daszuakcutjunu“, a mianowicie duchowny Aszot Ter Izraeljanc. Poprzednio prośba o ułaskawienie była odrzucona.

** **Patrjarcha German** ogłasza w gazecie „Nowoje Wremia“ list do władyki wołyńskiego, Antonjusza, w którym dziękuje mu za broszury i modły o utrwalenie prawosławia w Galicji.

** **Ustawa akademji wojskowo-lekarskiej,** wprowadzona niedawno przez ministra wojny gen. Suchomlinowa, według informacji pism petersburskich, nie będzie jednak cofnięta, pomimo kategorycznej krytyki, z jaką się spotkała nawet w kołach wpływowych. Gen. Suchomlinow jest zdania, iż akademja musi przygotowywać lekarzy wojskowych, którzy nie tylko z munduru, lecz i z ducha powinni być bliscy armji. Ministerjum wojny postanowiło przeto wprowadzić do nowej ustawy niektóre poprawki, mające nieco złagodzić zbyt korporacyjny charakter nowej ustawy.

Na obczyźnie.

Stypendjum im. Czartoryskich. Na rok szkolny 1913—14 wydane będzie jednoroczne stypendjum fryburskie im. książąt Czartoryskich, w kwocie 1,200 franków.

O stypendjum to ubiegać się mogą polacy, religji rzymsko-katol., zwyczajni uczniowie wydziału filozoficznego na jednym z uniwersytetów krajowych, poświęcający się naukom humanistycznym, a pragnący uzupełnić swe studja na uniwersytecie fryburskim.

Podania, zaopatrzone w odpowiednie dokumenty (m. i. świadectwa odbytych egzaminów publicznych lub prywatnych) przesyłać należy na ręce prof. St. Dobrzyckiego (Fribourg, Suisse) najpóźniej do 7 (20) lipca r. b.

Skauci polscy w Anglji. O pobycie skautów polskich w Anglji donoszą z Birminghamu: Nasi skauci—w liczbie 46 mieszkają w sześciu namiotach pod dozorem „drużynowych“ i profesorów w liczbie 7. Do reprezentacji naszej wchodzą wyłącznie chłopcy starsi (klas VI—VII), silni, zdrowi i stale w dobrych humorach. Kiedy śpiewają, skauci innych narodowości otaczają ich kołem i nadsłuchują pilnie. Polscy skauci śpiewają silnymi, młodymi głosami, z zapałem i werwą. Na obcych sprawia pieśń polska silne wrażenie. Oto jakiś ciekawy francuzik (przyjaźnią się nasi najwięcej z francuzami), wetknął zadarty nosek między śpiewaków i kiwa do taktu głową. Muzykalni hiszpanie próbują wtórować pieśniom polskim wykrzyczanemi, dziecinnemi głosikami. Szkoci, zajadający coś wiecznie, biją zapamiętale oklaski, uśmiechając się zachęcająco. Nawet zimni anglicy zdobywają się na oznaki aprobaty. Polska pieśń podbiła serca wszystkich.

Do biura prasowego we Lwowie nadszedł telegram z Birminghamu następującej treści: „Wielkie powodzenie nasi chłopcy odnieśli wczoraj. Specjalnie książę Connaugauht składał im życzenia. Dzisiaj zwiedził nasz obóz generał Baden Powel i ozdobił oznaką zasługi Małkowskiego“.

PARLAMENT.

Absentcizm. W ostatnich czasach ustawicznie przerywano posiedzenia Dumy z powodu braku quorum. Okazuje się, iż posłowie opozycji w liczbie 75 proc. rozjechali się, czem się tłómaczy okoliczność, iż przechodziły wnioski prawicowców, zaś upadały wnioski nawet październikowców.

KUPIĘ LAS

na wyrąb w cenie 100.000 rb. Szczegółowe oferty i wykazy szacunkowe nadsyłać proszę do Biura Leśnego **Feliksa Uzdowskiego** w Mińsku, ul. Kołomeńska № 7.

37666

Wojna na Bałkanach.

Wiadomości z Serbji.

Białogrodzkie biuro prasowe donosi, że wojska serbskie, po zadaniu bułgarom śmiertelnego ciosu, ścigają ich, nie pozwalając na wytchnienie.

Bułgarzy, odstępując od Isztibu, usiłowali okazać opór pod Rakowiszą, lecz wobec zbliżania się wojsk serbskich porzucili swe pozycje, które zajęte zostały przez serbów. Jakkolwiek odstępujące pułki bułgarskie zdążyły w panicznej ucieczce zabrać wszystko, jednakże drogi są zarzucone bronią, prowiantami, a nawet nabojami armatnimi. Wszystkie ataki bułgarów na granicy serbsko-bułgarskiej pomiędzy Zajczarem i Pirotem odparte. Napad na Kniażewac dlatego powiódł się bułgarom, że w mieście było mało wojska serbskiego, lecz nadchodzące posiłki dopomogły do odrzucenia i ostatecznego rozgromienia bułgarów. W okolicach Własiny serbowie wzięli do niewoli baterję dział maszynowych i 80 kawalerzystów. W chwili obecnej (?) na ziemi serbskiej niema ani jednego żołnierza bułgarskiego.

***

To samo „Biuro prasowe“ komunikuje, że w d. 27 bm. (10 lipca) po południu kawalerja serbska, nacierając na pośpiesznie cofających się rozbitków czwartej armji bułgarskiej, zajęła Radowisztę. Bułgarzy cofają się, nie okazując żadnego oporu i nie mieli nawet czasu pogrzebać swoich żołnierzy poległych, których mnóstwo pozostawili na pozycjach w Isztibie.

***

Do Białogrodu przybywają codziennie dziesiątki tysięcy rannych. Stan sanitarny naogół rozpaczliwy. Zupełny brak lekarzy. Przybyli tylko lekarze szwajcarscy, oczekiwani są austrjaccy i niemieccy. Naród liczy bardzo na pomoc rosyjską.

***

Gazeta stronnictwa „Napred'niakow“ oświadcza, że powodzenie akcji wojennej zdecyduje, kto ma słuszność. Serbja nie dąży do zniszczenia Bułgarji, lecz tylko do równowagi na Bałkanach.

Informacje greckie.

Z Aten telegrafują do Ag. Pet., że podług wiarogodnych doniesień bułgarzy ewakuowali Kavak i podobno opuścili również Dedeagacz. Ministerjum zaś wojny ogłosiło następujące komunikaty: 1) we wtorek grecy dokonali śmiałych ataków na przełęcze wiodące ku Strumicy. Nieprzyjaciel, choć otrzymał posiłki z Isztibu, został odrzucony. Zajęliśmy kilka przełęczy. 2) Wojska nasze mężnie posuwają się naprzód, nacierając na bułgarów, którzy uciekają ku Petrierowi w dolinie Strumy. Jedna z naszych dywizji zdobyła 5 armat i działo maszynowe. 3) Wojsko nasze atakowało okopy bułgarskie na linji Strumy, zmusiło nieprzyjaciela do opuszczenia pozycji, podczas pogoni za uciekającymi zdobyliśmy dużo broni i prowiantu. Zajęliśmy Kusturinę, pozycję b. ważną pod względem strategicznym. Przybyło znów 1,200 jeńców bułgarskich, w tej liczbie kilku oficerów. Wojska greckie zajęły całą dolinę Strumy.

(Telegramy z d. 27 b. m. (10 lipca).

BUŁGARZY W OPAŁACH.

Wiedeń. (Wł.). „Militärische Rundschau“ otrzymała potwierdzenie wiadomości o niepomyślnej sytuacji armji bułgarskiej w Macedonji.

Dowodem tego krytycznego położenia bułgarów jest usunięcie generała Sawowa ze stanowiska wodza naczelnego. Stanowisko to obejmie generał Dmitrjew.

Wiedeń (Wł.). Sytuacja armji bułgarskiej ma być tak krytyczna, że rząd bułgarski jest już podobny skłonny do rewizji traktatu zawartego z Serbją przed wojną z Turcją.

WIEDEŃ. (Wł.). **Serbja i Rumunja odmawiają jakichkolwiek rokowań z Bułgarją, wobec czego Danew zwrócił się do Petersburga z prośbą o interwencję.**

Białogród. (Wł.). Ważna bitwa pod Isztibem skończyła się zupełnem zwycięstwem serbów. Armja bułgarska generała Iwanowa ma być zupełnie rozpędzona.

Białogród. (Wł.) Wojsko greckie zajęło Seres, flota zaś grecka bombarduje port bułgarski Kawalę, na morzu Egejskiem.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

We wsi Makasze w pow. nowogródzkim, asesor z popem przemocą zabrali kaplicę katolicką (art. os.).

W maj. Mutwica w pow. brzeskim, wynikają ciągłe nieporozumienia między chłopami a Bankiem włościańskim (z prowincji).

W pow. szawelskim grasują bandyci, za którymi zarządzono pościg (telegr.).

W Mińsku policja przyłapała wiec robotników w synagodze (tel.).

Sanatorjum w Rudce otrzymało nowy zapis (z Królestwa).

W Woronežu — katastrofa samochodowa (telegr.).

Pod Wiedniem usiłowano dokonać zamachu na prochownię (tel.).

Źródła greckie i serbskie donoszą o świetnych zwycięstwach nad bułgarami. Wiadomości z innych źródeł potwierdzają, że istotnie bułgarzy znaleźli się w ciężkich opałach. Gen. Sawow ustąpił ze stanowiska wodza naczelnego bułgarów. Rumunja ma wystąpić pod koniec obecnej wojny przeciwko ewentualnym zwycięzcom (wojna).

Rozpoczęły się utarczki pomiędzy wojskami chińskiemi i mongolskiemi (telegr.).

Saloniki. (P.). Zrana w czwartek grecy zajęli Strumicę i wzięli do niewoli 700 bułgarów.

USTĄPIENIE GEN. SAWOWA.

Wiedeń. (Wł.). Jak donoszą z Sofji, generał Sawow ustąpił ze stanowiska naczelnego wodza armji bułgarskiej, ponieważ Danew, obawiając się podrażnienia Rosji, odrzucił był plan Sawowa wtargnięcia do Serbji już d. 13 (26) z. m. Sawow oświadcza, że wynikiem odrzucenia tego planu, dalej czterodniowej zwłoki w rozpoczęciu akcji wojennej i rozczłonkowania armji bułgarskiej jest obecne jej położenie krytyczne.

ZAWIESZENIE BRONI?

Wiedeń. (Wł.). Na giełdzie tutejszej podniosły się kursa wszystkich papierów, wobec otrzymanej wiadomości, że pomiędzy serbami a bułgarami rozpoczęły się rokowania o zawieszenie broni.

OFIARY WOJNY.

Wiedeń. (Wł.). Nadchodzą tu straszne wiadomości o stanie ranionych bułgarów i serbów w Macedonji. Tysiące ich leżą na polach bitew bez pomocy jakiejkolwiek, wobec braku nawet wozów dla przewiezienia ich stamtąd, gdzie padli. Dla ulżenia nieszczęśliwym, z Wiednia wysłane będą do Bułgarji i Serbji 2 kolumny sanitarne, do których przyłączy się też kilku lekarzy bakterjologów dla zwalczania cholery.

WRAŻENIE W AUSTRJI.

Wiedeń. (P.). Gazety wiedeńskie i peszteńskie przed kilku dniami rozdmuchiwały doniesienia bułgarskie o zwycięstwach bułgarów. Obecnie gazety ujawniają niepokój wskutek niewątpliwego powodzenia Serbji i Grecji. „Zeit“ pisze: „Wiadomości o niepowodzeniach bułgarskich sprawiają przygnębiające wrażenie w naszych kołach urzędowych. Uważano za rzecz pewną, że Serbja będzie zniszczona, że będzie stworzona wielka Bułgarja, wreszcie że Rumunja otrzyma odszkodowanie w północno - zachodnich okręgach Serbji za zrzeczenie się pretensji do Bułgarji. Przewidywano, że następnie Austro-Węgry zawrą sojusz z dwoma najsilniejszemi państwami bałkańskiemi. Istnieje obawa, że marzenia te okażą się zwodnicze.

POWODZENIE BUŁGARÓW?

Wiedeń. (W.). Korespondent „Reichsposta“ donosi z Sofji w depeszy, wysłanej wczoraj wieczorem, że bułgarowie zdobyli Sultan Tepe, zmuszając serbów do odwrotu na Egri Palankę. Także pod Kamenicą i Redki Buki wojsko bułgarskie miało doznać wielkiego powodzenia, armja zaś generała Toczewa posunęła się energicznie naprzód, otwierając bułgarom drogę do Kumanowa. Wreszcie z Macedonji południowej otrzymano wiadomość, jakoby generał Iwanow miał pobić greków pod Doiranem.

TURCJA A BUŁGARJA.

Konstantynopol. (Wł.). W odpowiedzi na notę rządu tureckiego, Bułgarja oświadczyła, że gotowa jest wycofać wojsko swoje z Rodosto i z nad brzegów morza Marmara, jeżeli Turcja zobowiąże się zachować neutralność w obecnej wojnie i zagwarantuje, że nie przekroczy granic Bułgarji.

STANOWISKO RUMUNJI.

Londyn. (Wł.). Według informacji otrzymanych przez agencję Reutera, wojsko rumuńskie wkroczy do Bułgarji wówczas, gdy zwycięstwo na polach Macedonji przechylać się będzie na stronę Bułgarji. W przeciwnym zaś razie Rumunja gotowa ma być do poparcia Bułgarji przeciwko Serbji, nie życzy bowiem sobie tak hegemonji Bułgarji, jakoteż Serbji na półwyspie Bałkańskim.

Bukareszt. (Wł.) Rząd rumuński rozesłał do mocarstw notę poufną, uzasadniającą mobilizację. W nocie powiedziano, że w interesie Rumunji leży, aby granice Grecji i Serbji łączyły się. Tym tylko sposobem zdoła się zapobiedz supremacji Bułgarji na Bałkanach. Serbja musi uzyskać wobec tego brzegi Wardaru. Plan ten Rumunja przedstawiła naprzód Austrji, lecz hr. Berthold, obawiając się rozrostu Serbji, przyjął nieprzychylnie propozycję Rumunji. Wobec tego Rumunja zmobilizowała swe wojska i uzyskawszy aprobatę Rosji, postanowiła sama plan swój przeprowadzić.

Kair. (P.). Komunikacja parowców

---

ani jednego dokumentu, czy aktu pisanego po litewsku. Co gorsza, p. Römer powtarza za „Lietuvisem“ zupełną niedorzeczność, że Adam Kisiel, wojewoda kijowski, pisał po litewsku.

Otóż znajomość przeszłości jest niezbędną dla każdego: z nagromadzonego tego skarbca czerpać można dowoli; ten spadek uczy, aby nie decydować na krótką metę i daje linje przewodnie, oraz orjentację w życiu współczesnem.

Wiele nam jeszcze potrzeba dzieł o Litwie, oświetlających ją z różnych, przeróżnych stron, a jednem z najważniejszych byłoby takie, któreby, odznaczając się głęboką wiedzą, ujęło tajniki Litwy, moc jej siły moralnej, przeniknęło do dna jej ducha, oraz ukazało tajemnicę tej dziwnej, z pozoru szarej ziemi, o której słusznie powiada Orzeszkowa, że patrząc na nią w odosobnieniu i kontemplacji, rozumie się, dlaczego wydawała ona takich wieszczów, którzy uderzali jak dzwony w sercach miljonów. Taka książka byłaby nieoceniona. Żeby ją napisać, nie dość pochodzić z Litwy, nie dość stale ocierać się o jej życie, nie dość znać jej dzieje, nie dość mieć zdolności konstrukcyjne i umiejętność roztrząsania, trzeba posiadać specjalny dar wyczuwania idei ludzi i rzeczy, dar przenikania tajemniczych ogniw życia.

rumuńskich pomiędzy Aleksandrją a Constanzą została przerwana, wskutek mobilizacji w Rumunji.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 27 czerwca (10 lipca).

BANDYTYZM.

Kowno. (P.). W powiecie szawelskim grasuje szajka bandytów, którzy dokonali szeregu napadów zbrojnych. W Szawlach bandyci zabili dwie osoby, ranili cztery—w powiecie zabili dwie osoby, ranili trzy. Zarządzono pogoń.

BURZA.

Mińsk. (P.). Nad fortecą bobrujską szalała burza, która objęła powiat nowogródzki i sąsiednie. Są zabici i ogłuszeni od piorunów.

ZGROMADZENIE W SYNAGODZE.

Mińsk. (P.). W czwartek późnym wieczorem w synagodze żydowskiej policja wykryła zebranie robotników w liczbie około 400. Wielu z nich usiłowało uniknąć aresztowania i wyskakiwało przez otwarte okna pierwszego piętra, przyczem potłukli się. Aresztowano 74.

AGENCJA EMIGRACYJNA.

Płoskirów. (P.). W Starokonstantynowie wykryto szajkę tajnych agentów emigracyjnych, przemycających zagranicę chłopów, przestępców i dezerterów

ZGROMADZENIE SOCJALISTÓW.

Kijów. (P.). Policja wykryła zebranie 17 robotników socjalnych - demokratów, odbywające się w obecności posła do Dumy, Burjanowa. Znaleziono odezwy. Uczestników zebrania, z wyjątkiem Burjanowa, aresztowano.

ZJAZD ŚLEDCZY.

Petersburg. (P.). Zjazd naczelników wydziałów śledczych zdecydował, że niedopuszczalne jest nagradzanie członków policji śledczej przez osoby prywatne za wykonywanie obowiązków służbowych.

Petersburg. (P.). Postanowiono pozwolić urzędnikom policji śledczej zawsze chodzić w ubraniu cywilnem, w mundurze zaś tylko w wyjątkowych wypadkach. Postanowiono również, aby przy rewizjach i aresztowaniach urzędnicy policji śledczej komunikowali swój stan urzędowy i wskazywali artykuły prawa, na których oparte są ich pełnomocnictwa.

NIEZATWIERDZENIE PROF. PETRAŻYCKIEGO.

Petersburg. (Wł.). Minister oświaty nie zatwierdził wyboru prof. Petrażyckiego, znanego prawnika i socjologa polskiego, na stanowisku dziekana wydziału prawnego. Odmowa ministerjalna nie zawiera żadnych motywów.

GŁOS PÓŁURZĘDOWCA O DUMIE.

Petersburg. (Wł.). Półurzędowa „Rossija" wystąpiła z artykułem, poświęconym działalności Dumy. Dziennik dowodzi, że Duma, wskutek braku wewnętrznej organizacji, a po części także i czasu, nie mogłaby niczego dokonać użytecznego, gdyby nawet rząd wniósł projekty praw o doniosłości wybitnej.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST.

Petersburg. (P.). Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło na zwołanie w Kijowie od 10 do 20 września r. b. zjazdu przedstawicieli większych miast w celu rozważenia spraw finansowych miejskich w zakresie danego przez ministerjum w r. 1912 pozwolenia. Stolice będą miały na zjeździe po trzech przedstawicieli, miasta gubernjalne po dwóch i powiatowe po jednym.

BURZA MORSKA.

Kercz. (P.). Na morzu silna burza.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Woroneż. (P.) Z powodu zepsucia się motoru zdarzyła się katastrofa samochodowa z miejscowym kupcem Woronowem. Woronow i szofer zabici. Ciężko ranne żona i siostra Woronowa — inne dwie osoby lżej.

ZAMACH NA PROCHOWNIĘ.

Wiedeń. (P.). Nieznani złoczyńcy usiłowali dokonać napadu na skład prochu i amunicji w Felikesdorfie pod Wiedniem. Warta strzelała i zraniła jednego ze złoczyńców, którzy uciekli, unosząc rannego.

NIEMCY I CZESI.

Praga. (P.) Rząd austrjacki pozwolił związkowi wszechniemieckiemu w Czechach na zmianę ustawy z tem, by w przyszłości związek miał prawo otwierać swe oddziały w Niemczech. Gazety czeskie zapytują, co zrobiłby rząd austrjacki, gdyby czesi zażądali pozwolenia na otwarcie oddziałów czeskich związków narodowych w Rosji i innych państwach słowiańskich.

Z DYPLOMACJI.

Berlin. (P.). Ambasador rosyjski, Swierbiejew, wyjechał na urlop do Rosji.

WYŚCIG SAMOCHODÓW.

Paryż. (P.) Przybyło 16 samochodów, biorących udział w przebiegu Moskwa — Paryż.

BRINDEJONC.

Paryż. (P.) W gmachu municypalności prezes Rady municypalnej i członkowie Rady przyjęli lotnika Brindejonca i wręczyli mu złoty medal Paryża.

ZA ZAMACH NA KRÓLA.

Madryt. (P.) Sanchez Allegro, który dokonał zamachu na króla Alfonsa, skazany został na śmierć.

W MONGOLJI.

Urga. (P.). We środę, na granicy południowej oddziały wojska mongolskiego starły się z awangardą wojsk chińskich, liczących około 15 tysięcy.

ZADOSYĆUCZYNIENIE.

Pekin. (P.). Na skutek kategorycznych żądań przedstawiciela rządu rosyjskiego, popartych groźbami, otrzymano zupełne zadosyćuczynienie wszystkich żądań, przedłożonych rządowi chińskiemu z powodu aresztowania w Cycykarze poddanych rosyjskich i zatrzymania około Kałhanu poczty rosyjskiej. Dudu Cycykarski będzie odwołany, winni będą ukarani, a poszkodowani poddani rosyjscy otrzymają wynagrodzenie.

Na szerokim świecie.

Z obawy przed karą. O niezwykłem samobójstwie donoszą z Berlina. Jednoroczny ochotnik Kühne, wracający z urlopu do Magdeburga, zaspał w pociągu. W obawie przed karą, wdrapał się na słup przewodnika centralnej stacji elektrycznej, dotknął słupa o napięciu 6,000 wolt i skonał na miejscu.

Kobiety francuskie na urzędach publicznych. Pisma francuskie podają statystykę kobiet, zatrudnionych w urzędach prywatnych i nawet publicznych. I tak, gdy w roku 1878 w urzędach prywatnych we Francji pracowało tylko 10,000 kobiet, obecnie według ostatniej statystyki, z górą 150,000 kobiet zajmuje rozmaite urzędy. W ministerjum oświaty pracuje 10,000 kobiet, w ministerjum robót publicznych 25,000, w ministerjum skarbu 15,000, w ministerjum rolnictwa 16,000. Nawet ministerjum wojny zatrudnia 4,000 kobiet! Ministerjum sprawiedliwości, które zawsze zajmowało wrogie stanowisko względem pracy kobiet, w ostatnich czasach przyjęło 210 pracownic.

Statystyka uniwersytetów we Francji. Wedle ogłoszonej obecnie statystyki, do 14 uniwersytetów we Francji uczęszczało w ubiegłym roku 41,109 słuchaczów. Przed dwoma laty w r. 1910 na uniwersytety francuskie uczęszczało 41,190 słuchaczów; liczba studjujących na uniwersytetach podobnie więc, jak liczba całej ludności, nie zwiększa się z biegiem lat. Mężczyzn uczęszczało w roku ubiegłym 37,053, kobiet 4,506; słuchaczy z zagranicy było 5,560. Z poszczególnych wydziałów największa ilość uczęszczała na prawny — 16,763, następnie na medycynę — 9,744. Na nauki przyrodnicze zapisanych było 6,639 słuchaczów, t. j. o 543 więcej, niż przed dwoma laty, gdy w dziale literatury i sztuki liczba słuchaczy zmniejszyła się o taką mniej więcej ilość i obecnie wynosi 6,398. Z przyjeżdżających z zagranicy największa ilość zapisuje się na nauki przyrodnicze, kobiety przeważnie na literaturę i sztukę.

Psy na usługach artylerji. Psy wykazały już swą sprawność w usługach policji. Obecnie w Belgji próbowano je spożytkować w artylerji. Już je zaprzęgano do małych armatek polowych. Z początku rzucały się, szczekały, ale po paru dniach wdrożyły się do tej pracy i pełnią ją od kilku tygodni bardzo porządnie. Belgijskie ministerjum wojny zamierza wprowadzić je do wojska na stałe. Przedstawia to dużo korzyści: utrzymanie psów tańsze jest, niż utrzymanie koni, psy są bardzo wytrzymałe, najmniejszy posiłek przywraca im siły i niweczy skutki zmęczenia: na odległość trzystu metrów są już niewidzialne dla nieprzyjaciela, znoszą mrozy, transport ich nader łatwy, bo zajmują mało miejsca. Dotychczasowe próby nie są jeszcze rozstrzygające. Trzeba będzie je robić na znaczniejszych przestrzeniach.

Kara cielesna dla handlarzy żywym towarem. Podczas obrad zwalczania międzynarodowego handlu dziewczętami, odbywającego się w Londynie, zaproponował Artur Lee, konserwatywny poseł z Hampshire, nieangielskim uczestnikom kongresu uchwalenia starań o zaprowadzenie kary cielesnej dla handlarzy dziewczętami. Jak wiadomo, „Criminal Law Amendment Act" angielski ustanowił kary cielesne dla handlarzy dziewczętami i temu Lee przypisuje, iż Anglja prawie jest wolna od zagranicznych handlarzy żywym towarem. Lee dowodzi, iż powinno się zorganizować międzynarodowe ustawodawstwo co do handlarzy dziewczętami, tak, aby oni widzieli, że cały świat traktuje ich, jak plugawe robactwo.

Hamlet w kinematografie. „Times" donosi, że w Londynie firma Gaumont, przygotowuje obecnie filmy do Hamleta, z Robertsonem i miss Elliot w rolach naczelnych. Sceny ogrodowe i na cmentarzu zdjęto w ogrodzie panny Elliot, w którym wystawiono w tym celu staronormandzki kościół z drzewa. Zamek sam, ustawiony na skałach, jest kopją oryginalnego zamku w Elsinor. Filma, gdy zostanie ukończona, posiadać będzie długość mili angielskiej, to jest przeszło półtora kilometra; koszt wyniesie blizko 250,000 franków.

„Imperator". Świeżo pierwszą po swem wybudowaniu podróż do Nowego Jorku odbył nowy okręt linji Hamburg — Ameryka, noszący nazwę „Imperator". Jest to największy dziś okręt, urządzony z niezwykłym wykwintem, drogę z Cuxhafen do Nowego Jorku przebył w 6½ dni. Może on zmieścić 260,000 centnarów ładunków i 5,000 ludzi. Długość okrętu wynosi 270 metrów, wszerz i wgłąb ma 30 metrów, kominy mają 9 metrową średnicę, maszyny przedstawiają siłę 60,000 koni.

Kolosalne rozmiary „Imperatora" umożliwiają pasażerom, oczywiście przedewszystkiem z I i II klasy, taką swobodę ruchów, jakiej nie dawał dotychczas jeszcze żaden okręt na świecie. Jest dość miejsca, aby życie towarzyskie mogło się rozbujać jak w pierwszorzędnej miejscowości klimatycznej. Na „Imperatorze" znajduje się 9 wspaniałych, ogromnych jadalń, 3 wykwitnie urządzonych salonów dla palących, a nadto osobna restauracja dla osób, lubiących zupełną swobodę. Dalej przygotowana jest na ewentualne potrzeby hala olbrzymia, kryta kopułą z barwnego szkła, zaopatrzona w galerję t. zw. sala uroczystościowa. Nie brak i ogrodu zimowego i werandy rozległej, otwieranej w czasie pogody. Bardzo rozległemi są pokłady spacerowe na trzech piętrach. Największy z nich na trzecim piętrze, jest szybami zabezpieczony przeciwko falom i wiatrom. Na dolnych pokładach mieszczą się dla pasażerów, uprawiających sporty, tory dla bicyklistów, dwie hale gimnastyczne, sala szermierska, i pływalnia, urządzona w stylu pompejańskim. Naturalnie, że lazaret okrętowy jest bardzo starannie zaopatrzony w najnowsze urządzenia szpitalne, w dobrą aptekę i pomieścić może 60 osób. Szczególnie podnieść należy, że są tu nawet sale operacyjne, odpowiadające wszelkim nowoczesnym wymaganiom. Niepospolitą atrakcję stanowią apartamenty osobne dla najbogatszych pasażerów, pragnących się wyosobnić lokalnie od wszystkich innych pasażerów. Nie są to, jak na innych okrętach, luksusowe kabiny, ale raczej poprostu „wille" na okręcie, odosobnione od reszty ubikacji, a wyposażone w szereg pokoi, w sypialnie, łazienki i salony luksusowe dla przyjęć. Apartamenty te mają osobne werandy, z widokiem na morze.

Bardzo przykry kontrast do niebywałego komfortu I i II klasy, stanowią ubikacje dla niezamożnych pasażerów. W ostatniej klasie urządzono z niezbyt wielką pieczołowitością pomieszczenie dla 1,700 ludzi, jakby dla zademonstrowania, że „Imperator" wybudowany został przedewszystkiem dla bogaczy.

Zapiski literackie.

Miesiąc ilustrowany. Numer 5 zawiera: Fragment p. T. Grębeckiego. Zdobywcy futer (z 9 ill.), p. F. Schrenovera. Rzeźby Czarnowskiego (z 5 ill.) p. M. Dienstla. W albumie, nieznany wiersz T. Lenartowicza. Mistrze ognia (z 8 ill.). Sejm Krajowy w Galicji. Bolesław Prus intime (z 9 ill.). Nina, humoreska. Dawne kościoły bizantyjskie w Konstantynopolu, p. dr. Fruzińskiego beja (z 21 ill.). Wyspa Wenery, p. W. Umińskiego. Miesiąc teatralny. Miesiąc sportowy (z 4 ill.). Mody (z 2 ill.)

Tygodnik Ilustrowany Nr 27 zawiera treść następującą: Franciszek Smolka w świetle własnych listów, przez Franciszka Jaworskiego. Aniołom dźwięki, przez Bronisławę Ostrowską. — Egerja Wielopolskiego, przez Kazimierza Bartoszewicza. — U Chełmońskiego, przez Zygm. Bartkiewicza.—Pies policyjny, przez W. Perzyńskiego.—Listy literackie, przez A. Grzymałę - Siedleckiego. Rozmowy o teatrze, przez Ig. Balińskiego.—Nad rzeką Świętą, przez Czesława Xawerego Jankowskiego.—Ze Lwowa.—Na dobie.—Wystawa Sztuki współczesnej w Antwerpji.—Babilon.—Beniowski, przez Wacława Sieroszewskiego. — Rok 1794. Insurekcja, przez Władysława St. Reymonta.—Adam, przez Tadeusza Nalepińskiego. — Rozrywki umysłowe.—RYCINY: Zabawki.—Franciszek Smolka. — Wspólnemi siłami. Zmierzch.—Hiszpan w Paryżu.—Chełmoński z Kwiatkiem.—Dom, w którym mieszka i pracuje Chełmoński.— Z cyklu baśni.—2 ryc. do art. „Rozmowy o teatrze".—3 ryc. do art. „Nad rzeką Świętą". 5 ryc. do art. „Ze Lwowa".—14 ryc. do „Na dobie".—Pomnik H. Jordana, który ma stanąć w Muzeum Narod. — Pomnik H. Jordana, przeznaczony do parku Jordana w Krakowie.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem.	87.—
Akcje Wil. Banku Ziemsk.	587.—

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 27 VI (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	mocne	202—
„ „ „ dalszy	„	205—
Żyto na termin bliższy	„	173¾
„ „ „ dalszy	„	172¼
Owies na termin bliższy	spok.	162½
„ „ „ dalszy	„	—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		146—149

Ryga, 27 VI (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f.	—	117—117½
Żyto 128 f.	—	91—91½
Owies zwyczajny	„	89—90
Siemię lniane suszone	„	—
Makuchy lniane	„	—

Petersburg, Holenderska 27 VI (w k. za pud)

Pszenica samarska 130 zol.	—	—
Żyto 111/120	stale	117
Owies wołżański niżowy	„	90—92
„ wiacki	„	—88½
„ zamoskiewny	„	84—85
Groch pastewny	spok.	—
Krupy „jadryca"	„	97
Siemię lniane 95%	—	—134

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 27 VI 1 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych stały, dywidendowych w związku z pomyślną sytuacją polityczną mocny, premjówek spokojny.

Londyn 3 mies. —.—czekl.	95.30
Berlin 3 mies. —.— czekl	46.57
Prayż 3 mies. —.— czekl	37.75
4% Renta państwowa	93—
5% Pożyczka wewn. 1905 r. 1em.	104⅝
5% „ „ „ II „ „	104⅝
5% „ 1908 r.	105⅞
4½% „ ros. państw. 1905 r.	100—
5% „ „ 1906 r.	102¾
4½% „ „ 1909 r.	85—
4% Listy zastawne b. szlach	89¼
5% „ „	90½
5% premjówka I em. 1864 r.	449.—
5% „ II „ 1866 r.	339.—
5% „ III „ (szlachecka).	306.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 83.—

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 87¾, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 86¼, Kijowskiego ——, Moskiewskiego ——, Poltawskiego 81¼, Tulskiego 87¾, Charkowskiego 82½.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego ——, Dońskiego 606—, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Poltawskiego 570—, Tulskiego 443½, Charkowskiego 421½.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 651, br. Nobel (udziały) 17000 br. Nobel (akcje) 860, zakł. Malcowskich 324—, zakł. Putiłowskich 133½, Leńskiego Tow. kopalni złota 617—, ros. Tow. kopalni złota 91—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna . 85.—

CHORYM

Chorych, korzystających ze Sperminy Poehla, starają się oszukać za pomocą szerokiej reklamy o płynie z gruczołów nasiennych, przytem w reklamach tych w sposób bezceremonjalny fałszują fakty i powołują się na imiona i prace uczonych cudzoziemców, którzy nigdy nie oglądali nawet tych preparatów. Uważamy za swój obowiązek przestrzedz chorych przed temi wyciągami, gdyż takowe, nie mając nic wspólnego ze Sperminą Poehla, bardzo często zawierają szkodliwe dla zdrowia materje.

Na neurastenję, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, newralgję, małokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (stłuszczenie, sklerozа serca, bicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mięcza, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpaniu itp. tylko za pomocą SPERMINY-POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata.

Należy zwrócić uwagę na nazwę SPERMINA-POEHLA i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie.

Spermina-Poehla jest do nabycia we wszyst. aptek. i skł. apt.

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT PROFESSOR D-R POEHL I S-WIE DOSTAWCY DWORU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI PETERSBURG.

Varsovie Automobile (Stan. Górski i K. hr. Roniker) MARSZAŁKOWSKA 154.

Overland Model 69 T

Lorraine Dietrich (Francja), Minerva (Belgja), Overland (Ameryka).

Automobile nowe, okazyjne, akcesorja.

Przedstawiciel na gub. Wileńską, Kowieńską Grodzieńską

Stefan hr. Tyszkiewicz,

telegraf, poczta i telefon Landwarów. 37406

W Petersburgu Informacje i zlecenia.

Szybko i akuratnie udzielane są informacje i załatwiane zlecenia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezzwłocznie za zaliczeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane—po porozumieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencję adresować: Petersburg, Nikołajewskaja 39. Studenczeskoj Birże Truda.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga

Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 13 poł.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 55 wiecz.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 46 wiecz.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	11 25 noc.
„	1, 2, 3 kl.	11 42 „
„	1, 2, 3 kl.	12 18 „
„	1, 2, 3 kl.	12 50 „
Nord-Expres	1 kl.	10 38 wiecz.

(w czwartki i niedziele)

Do Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	2 36 poł.

Do Dyneburga (Rygi)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	9 46 rano
„	1, 2, 3 kl.	9 — wiecz.

Do Święcian

Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 13 poł.
„	(letni) 2 i 3 kl.	4 42 poł.

Do Wierzbołowa

Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	5 54 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	9 45 „
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	11 55 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	3 20 poł.
„	1, 2, 3 kl.	12 — noc.
Nord-Expres	1 kl.	6 48 rano

(w czwartki i niedziele)

Do Warszawy

Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 25 rano
Mieszany	2 i 3 kl.	4 40 poł.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	7 45 wiecz.
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	5 34 noc.

Do Mińska (Żłobina)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	6 07 rano
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	10 45 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	6 23 wiecz.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	11 54 noc.

Do Libawy

Pocztowy	1, 2, 3 kl	8 — rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	1 05 poł.
„	1, 2, 3 kl.	8 28 wiecz

Do Sarn

Pośp. (do Odesy)	1—3 kl.	6 20 r.
„ (do Kijowa)	„	7 13 r.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	2 26 poł.
Osob.-tow.	1, 2, 3 kl.	7 17 wiecz.
Mieszany	2 i 4 kl.	12 40 noc.

Do Lidy

Mieszany	2 i 3 kl.	10 45 rano
„	2 i 3 kl.	3 50 poł.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga

Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	5 26 rano
„	1, 2, 3 kl.	5 44 „
„	1, 2, 3 kl.	6 06 „
„	1, 2, 3 kl.	7 01 „
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	8 45 „
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	11 30 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	7 — wiecz.
Nord-Expres	1 kl.	6 38 rano

(w czwartki i niedziele).

Z Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	1 50 poł.

Z Dyneburga (Rygi)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 25 rano
Osobowy	1, 2 3 kl.	11 20 nocy

Ze Święcian

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 25 rano
„	(letni) 2 i 3 kl.	9 32 „

Z Wierzbołowa

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 44 rano
„	1, 2, 3 kl.	1 46 poł.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 08 wiecz.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 35 „
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	11 32 nocy
Nord-Expres	1 kl.	10 28 wiecz.

(w niedziele i czwartki)

Z Warszawy

Mieszany	2, 3 kl.	9 20 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	11 43 rano
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 08 wiecz.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	12 20 nocy

Z Mińska (Żłobina)

Pocztowy	1, 2, 3 kl.	5 11 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 47 poł.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 36 wiecz.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	10 38 „

Z Libawy

Osobowy	1, 2, 3 kl.	5 — rano
„	1, 2, 3 kl.	9 05 „
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	11 15 nocy

Z Sarn

Osob.-towar.	1, 2, 3 kl.	9 30 rano
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	4 20 poł.
Mieszany	2 i 4 kl.	7 58 wiecz.
Pośp (z Kijowa)	1—3 kl.	11 09 „
„ (z Odesy)	„	12 06 r

Z Lidy

Mieszany	2 i 3 kl.	8 56 rano
„	2 i 3 kl.	9 20 wiecz.

ROWERY „Germanja" Zejdela i Naumana

DREZNO.

Główna reprezentacja i skład fabryczny:

HANDLOWE TOWARZYSTWO „SAKSO-TURYNGJA"

Wilno, Ostrobramska 20.

24645

CUDA STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO-ZIOŁOWE MYDŁO HERBA D-ra OBERMEYERA KROSTY, PIEGI, WĄGRY, LINIEJĄCE ŚWIERZBNE, PRYSZCZE I WSZELKIE NIECZYSTOŚCI SKÓRY USUWA NAZAWSZE. Sprzedaż w aptekach i w sklep. apt. Żądać wyłącznie!!

17506

Lokalu na ambulatorjum

od 29 września poszukuje Wil. Oddz. Ligi walki z gruźlicą. Z ofertami zwracać się do d-ra Szabada (Pohulanka 9).

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia od św. Jerzego 1914 r. majątek nad Dubisą, niedaleko Niemna obszaru około 400 dzies. dobrej i przeważnie pszennej ziemi. Dom mieszkalny i inne zabudowania w dobrym stanie. Warunki na miejscu. Zarząd Dóbr Belweder, poczta Wilki, gub. Kow. 37520

Młyn parowy sprzedam, zamienię. Potrzebne 15.000 rb. Szczegóły: Druskieniki, dworek Świetlanka, p. Silinicz. 35618

Nabędę niewielki majątek, 100—150 dzies. blizko kolei. Hotel Europejski. Dr. Czechowicz. 36943

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Buchalter-kasjer, z kaucją poszukuje zajęcia od zaraz. Adres: Administracja Kurjera Lit., dla M. M. 37559

Poszukuję posady od zaraz, rządcy, ekonoma lub leśnika. Obeznany doskonale z gospodarstwem rolnem i leśnem, prowadzę sprawy sądowe. Poczta Ochotnikowo, Wołyń. gub., Józefińskie leśnictwo. Wierzbicki. 37661

Mieszkania.

Poszukuję od 1 lipca mieszkania z 4 niedużych pokoi, niedaleko od S-to Jerskiego. Oferty do „Kurjera Litewskiego", dla J. K. 37663

Pokój ładny, nieduży od zaraz do wynajęcia. Portowa 23—26, od 4 do 7 wiecz.

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie; można z obiadami. Adres: Zwierzyniec, ul. Sosnowa d. № 22/7 m. № 11.

Różne.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.